

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Sobota 1 i niedziela 2 października 1955 roku Rok IV. Nr 234 (335)

## WIELKIE ŚWIĘTO NARODU CHIŃSKIEGO

### Przyjęcie u premiera Czou En-laia

PEKIN. Premier Rady Państwa Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai wydał 29 bm. przyjęcie z okazji święta narodowego — 6 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecni byli: wicepremierzy rady państwaowej ChRL Czen Jun, Peng Teh-huai, Teng Siao-ping, He Lung, Yu Lon-fu, Li Fu-czun, Li Sian-nian, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Li Tsi-szen, Szen Tsiun-zu, Kuo Mo-žo, Huang Jan-bai, wiceprzewodniczący Państwowego Komitetu Obrony ChRL Ne Zung-czen, sekretarz generalny Rady Państwowej Si Czung-siun, ministrowie, szef sztabu generalnego Amii Ludowo-Wyzwoleńczej Li Ke-nung, burmistrz Pekinu Peng Czen, członkowie przedstawicieli organizacji społecznych i inne osobistości.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji zagranicznych, korpus dyplomatyczny oraz dziennikarze chińscy i zagraniczni. Łącznie przybyło 2.200 osób.

Przyjęcie upłynęło w nadzwyczaj serdecznej atmosferze.

### Uroczysty koncert w Warszawie z okazji 6 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej

WARSZAWA. Z okazji 6 rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej odbył się 29 bm. w sali Opery Warszawskiej uroczysty koncert zorganizowany przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman i Edward Ochab; marszałek Sejmu Jan Dembowski, wiceprezesi Rady Ministrów Tańczysz Gede i Stefan Jędrzychowski, wicemarszałek Sejmu Józef Ozga-Michalski, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Na uroczysty koncert przybył ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wang Ping-nan. Obecni byli szefowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Na koncert przybyli również liczni mieszkańcy Warszawy, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy oraz przedstawiciele pras.

Po odegraniu hymnów narodowych: Polski i Chińskiej Republiki Ludowej głos zabrał wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski.

W swolm przemówieniu oświadczył on między innymi:

Wielki naród chiński obchodzi szóstą rocznicę zwycięskiej rewolucji ludowej i powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Wraz z narodem chińskim dzień ten czeka z głębokim

entuzjazmem i przyjaźnią narody całego wielkiego obozu pokoju i wszyscy postępowi ludzie na całym świecie. Zwycięstwo rewolucji chińskiej, powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, jest wielkim epokowym wydarzeniem historycznym, które w ślad za Wielką Socjalistyczną Rewolucją Październikową i historycznym zwycięstwem Związku Radzieckiego i całej antyhitlerowskiej koalicji w drugiej wojnie światowej, należy do największych wydarzeń dziejowych, kształtujących dalsze losy świata.

Naród polski z głębokim podziwem i sympatią śledzi politykę wielkich demokratycznych i socjalistycznych przeobrażeń, pomyślnie realizowaną przez naród chiński pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin i jej przywód

(Dokończenie na 2 str.)

## Depesza z okazji 6 rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Do  
PRZEWODNICZĄCEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ,  
PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII CHIN  
TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA  
PREMIERA RADY PAŃSTWOWEJ CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ  
TOWARZYSZA CZOU EN-LAIA

PEKIN

Z okazji 6-letniej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej przesyłamy Wam, szanowni i drodzy towarzysze, oraz bratniemu narodowi chińskiemu, najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz całego narodu polskiego.

Naród polski śledzi z uczuciem gorącej sympatii i solidarności wspaniałe i wszechstronne sukcesy narodu chińskiego w socjalistycznej przebudowie kraju i umocnieniu swego ludowego państwa. Słuszną polityką Komunistycznej Partii Chin, twórczym zapałem i niecierpaną energią mas pracujących Chińskiej Republiki Ludowej, stanowią rękodzieło pomyślniejszej realizacji 5-letniego planu uprzemysłowienia kraju i coraz większej siły i pomyślności narodu chińskiego.

Rozkwit gospodarczy i polityczny Ludowych Chin, wciąż rosnące znaczenie międzynarodowego państwa chińskiego, złączonego więzami przyjaźni i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim i innymi krajami światowego obozu pokoju, jest wspaniałym wkładem w zwycięstwo sprawy utrwalenia pokoju na świecie, odprężenia i normalizacji w stosunkach międzynarodowych i prowadzi niewątpliwie do powszechnego przyznania wielkiej Chińskiej Republice Ludowej należnych jej praw, w szczególności reprezentacji w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz pełnego zjednoczenia jej ziem.

Naród polski wraz z wszystkimi miłującymi pokój narodami popiera te sprawiedliwe dążenia wielkiego narodu chińskiego i będzie nadal bezustannie umacniał i rozwijał serdeczną przyjaźń i współpracę z bratnią Chińską Republiką Ludową.

W imieniu narodu polskiego ściany narodowi chińskiemu w dniu Jego święta narodowego najgorętsze życzenia dalszych sukcesów w walce o rozkwit Chińskiej Republiki Ludowej i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Aleksander Zawadzki  
Przewodniczący  
Rady Państwa  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej

Józef Cyrankiewicz  
Prezes Rady Ministrów  
Polskiej Rzeczypospolitej  
Ludowej

Bolesław Bierut  
Pierwszy Sekretarz  
Komitetu Centralnego  
Polskiej Zjednoczonej  
Partii Robotniczej

### Marszałek ZSRR Wasilewski odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA. Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR odznaczono Marszałka Związku Radzieckiego A. M. Wasilewskiego Orderem Lenina z okazji 60 rocznicy urodzin Marszałka i w uznaniu jego wybitnych zasług wobec państwa radzieckiego i Sił Zbrojnych ZSRR.

### Chiny — piąte wielkie mocarstwo

Chińczycy zwykli przeliczać długą historię swego kraju na okresy panowania poszczególnych dynastii. „To się działo jeszcze za dynastii Han” — powie wam chłop opowiadający jakąś legendę. „Ten posażek — mówi handlarz na pekińskim bazarze — jest z czasów dynastii Sung”. Z czasów dynastii Sung? To znaczy z okresu od 960 do 1270 roku n. e. — powie znawca dziejów Chin.

Od dnia 1 października 1949 roku historia Chin przestała liczyć się na okresy panowania dynastii. „To było już po zwycięstwie rewolucji” — mówią mieszkańcy Chin o tej granicznej dacie, która oznaczała, że w dziejach ich kraju otwarta została nowa era. Uboğa w lata jest ta nowa era w porównaniu z okresem panowania dynastii Han czy Sung. Liczy sobie dziś zaledwie sześć lat. A jednak w ciągu tych sześciu lat w życiu Chin dokonano zmian o wiele większych niż w ciągu wielu po przednich tysiącleci. Mijały całe tysiąclecia, zmieniały się dynastie, a do Chin ciągle doskonale pasowało stare przysłowie wschodnie: Jeżeli masz ciasny but, cóż ci z tego, że wszechświat jest ogromny... W tym porównaniu ze wszechświatem nie było przesady. Chińczy — przecież kraj o powierzchni blisko 10 milionów km kw., czyli większej od łącznego obszaru Sta-

nów Zjednoczonych, Anglii i Irlandii, Francji, Włoch, całej Niemiec, Holandii, Belgii, Austrii, Grecji i Portugalii. Kraj, w którym mieszka 600 milionów ludzi, a więc około czwarta część ludzkości. Kraj, w którym liczba uczniów szkół powszechnych przekroczyła 50 milionów, a więc więcej niż liczba ludności Wielkiej Brytanii.

Przed 1 października 1949 roku dane liczbowe, mówiące o ogromie Chin, były — z wyjątkiem liczby uczniów, która jest już dziełem rewolucyjnych przemian — mniej więcej zbliżone do tych, które tu przytoczyliśmy. Podobnie, również były bogactwa naturalne Chin, również duża była pracowitość mieszkańców tego kraju. Jaki jednak był poziom życia w Chinach? Jaka była ich rola w świecie?

Dopiero zwycięstwo rewolucji wyzwoliło potęgę Chin. Dzień 1 października 1949 roku wykażal, że w starszy obalił zmuszały ustroj gospodarczy — społeczny i wyzwolił się od panowania obcych imperialistów, aby wkroczyć na drogę wspaniałego rozwoju. Byli ludzie, którzy sądzili, że to nie wystarczy. W kołach imperialistycznych modne było powiedzenie, że Chiny porwą się z motyka na słońce. Czego nie uwzględniali te rachuby? Nie uwzględniali znaczenia tego wszystkiego, o czym mówi Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej. „Chińska Republika Ludowa jest państwem demokracji ludowej, kierowaną przez klasę robotniczą i opartą na sojuszu robotniczo-chłopskim” — głosi artykuł 1 Konstytucji. „Cała władza w Chińskiej Republice Ludowej należy do ludu” — czytamy w artykule 2. „Wszystkie zasoby mineralne oraz wody, lasy i lasy, nieużytki i inne zasoby stanowiące na podstawie ustaw własnością państwa, są własnością całego ludu” — stwierdza artykuł 6 Konstytucji.

Władza w rękach ludu, bratnia pomoc Związku Radzieckiego, współpraca ze wszystkimi krajami obozu pokoju i demokracji — oto źródła sukcesów narodu chińskiego. Imponujące to są sukcesy. Już w 1952 roku zakończony został okres odbudowy kraju. W porównaniu z rokiem 1949 produkcja żelaza stanowiąca w tym okresie 764 proc., stali — 846 proc., węgla — 202 proc., ropy naftowej — 358 proc., cementu — 433 proc., obrabiarek do skrawania

(Dokończenie na 2 str.)

### Inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego

WARSZAWA. Dnia 29 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie odbyła się inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego 1955/56.

Na inaugurację przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab, sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, I sekretarz KW PZPR Stefan Staszewski oraz szereg działaczy partyjnych, zajmujących się za gadaniem szkolenia partyjnego. Ołbrzymią salę wypełnili wykładowcy i słuchacze kursów szkoleniowych z terenu Warszawy.

Podczas inauguracji przemówienie na temat szkolenia partyjnego wygłosił sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, po czym zebrał w wysłuchali wykład inauguracyjny członek KC PZPR

### Sezonowe zmiany cen masła, mleka i śmietany

Od dnia 1 października br. prze stają obowiązywać letnie sezonowe ceny detaliczne masła, mleka i śmietany, wprowadzone na sezon letni uchwałą Rady Ministrów z dnia 22. IV. 1955 roku.

Od 1 października 1955 r. wprowadzone zostają jak corocznie, jesienno-zimowe sezonowe ceny masła, mleka i śmietany.

Ceny te na sezon jesienno-zimowy 1955/56 ustalone zostały w identycznej wysokości co ceny obowiązujące w sezonie 1954/55. Na przykład: od 1. X. 1955 r. sezonowa cena detaliczna masła ekstrawborowego wynosi — 53 zł za kg, masła wyborowego — 50 zł za kg, mleka pełnego niebutelkowanego — 2,50 zł za litr.

Jednocześnie z dniem 1 października 1955 roku zostały podwyższone ceny skupu mleka z do staw ponadobowiązkowych. Podwyżka wynosi 20 gr na litrze mleka I gatunku.

redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” Romana Werfisa pt. „O więzi teorii z praktyką na tle aktualnych zaadnień”.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca CRZZ „Skolimów”.

### Załoga huty im. Lenina odpowiada na wezwanie robotników moskiewskich zakładów „Sierp i Młot”

KRAKÓW—NOWA HUTA. W czwartek 29 bm. wielkopole cownicy kombinatu im. Lenina wyprodukowali dwutysięczną tonę surowki ponad plan września br. Również stalownicy w dniu tym święcili swój mały jubileusz. Na jednym z pieców przeprowadzono 80 w tym miesiącu spust stali.

Załogi pracujące w tych największych spośród uruchomionych już w kombinacie im. Lenina obiektach posługują się nowoczesnymi urządzeniami radzieckimi, w które wyposażone są wielkie piece i piece martenowskie, zbudowane w oparciu o dostawy i dokumentację Kraju Rad. Robotnicy tych obiektów osiąga ją teraz wskaźniki produkcyjne zbliżone do uzyskiwanych przez hutników radzieckich. Hutnikom polskim pomoże w tym współzawodnictwo podjęte z załogą moskiewskich zakładów „Sierp i Młot” w Moskwie, polegające na wydajnej pomocy obu załóg i wzajemnej wymianie doświadczeń.

### Realizując plan obowiązkowych dostaw zboża nie zapominaj o żywcu i mleku

Równie ważną sprawą jak planowe dostawy zboża jest skup żywca i mleka. Towarzystwo odpowiedzialni za wykonanie planu często jednak o tym zapominają, całą swoją uwagę skupiając wyłącznie na zbożu. Wskutek tego woje wodztwo nasze ma na tym odcinku poważne zaległości. Jak nas informuje wojewódzki pełnomocnik Ministerstwa Skupu, woj. koszaliński do chwili obecnej wykonało zaledwie 56 proc. rocznego planu skupu żywca oraz 53 proc. mleka. Oto jak przedstawia się aktualna tabela ilustrująca

wykonanie planu skupu żywca w poszczególnych powiatach:

	proc.
Białogard	50,4
Bytów	70,3
Człuchów	67,9
Drawsko	55,2
Kołobrzeg	63,9
Koszalin	55,4
Miastko	61,0
Sławno	61,7
Stupsk	62,3
Szczecinek	60,3
Swidwin	44,6
Walcz	58,9
Złotów	68,6

Największe zaległości mają powiaty: Stupsk, Szczecinek, Swidwin i Sławno. Powiatowi pełnomocnicy MS w tych powiatach tow. tow. Bolanowski, Dziemianko, Janik i Kar-

(Dokończenie na 2 str.)



Coraz więcej stacji maszynowo-tractorowych powstaje na wsi chińskiej. Pomagają one spółdzielcom i chłopom w pracach polowych. W prowincji Kirin (Chiny pół-wsch.) pracownicy ze stacji maszynowo-tractorowej Tungsheng, zawierają umowę na wykonanie orki jesiennej.



## Wielkie święto narodu chińskiego

(Dokończenie z 1 str.)

ców — Mao Tse-tunga, Czuch, Liu Szao-tsi, Czou En-laj.

Każdy rok istnienia i rozwoju Chińskiej Republiki Ludowej potwierdza głęboką prawdę proroczych słów Lenina z lat dwudziestych: „Wynik walki zależy w ostatecznym rachunku, od tego, że Rosja, Indie, Chiny itp. tworzą gigantyczną większość ludzkości. A właśnie ta większość ludzkości jest wciągana z nadzwyczajną szybkością w ostatnich latach w walkę o swoje wyzwolenie tak, że w tym sensie nie może być nawet cienia wątpliwości, jakie będzie

ostateczne rozstrzygnięcie walki światowej. W tym sensie ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest zupełnie i bezwarunkowo zapewnione”.

Przemówienie przyjęli zgrozadzeni gorącymi oklaskami. Serdecznie przyjęła publiczność przemówienie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej Wang Ping-nana.

W części artystycznej wystąpili gorąco oklaskiwani przez publiczność laureat V Konkursu Chopinowskiego Fu Tsung, skrzypaczka polska Wanda Witkomińska, baryton Andrzej Hiolski oraz Polski Zespół Tańca pod kierownictwem prof. Tadeusza Paplińskiego.

## Chiny — pięte wielkie mocarstwo

(Dokończenie z 1 str.)

metali — 650 proc., tkanin bawełnianych — 287 proc. Chiny, jeden z najbardziej zaawansowanych krajów, produkują dziś uniwersalne frezarki, tokarki, generatory, maszyny tekstylne, trolleybusy, parowozy, motocykle.

W roku 1952 zakończona została również realizacja reformy rolnej. Dała ona ziemi 300 milionom bezrolnych i małorolnych chłopów i uwolniła ich od niewolniczych obszarników, którzy rokrocznie otrzymywali tytułem czynszu dzierżawnego za ziemię równowartość 50 milionów ton zboża. W ten sposób raz na zawsze straciło aktualność stare chińskie przysłowie, charakteryzujące warunki życia wielomilionowej masy bezrolnych chłopów: „Dwa noże godzą w chłopa — wysokie czynsze dzierżawne i wysokie procenty. Chłopa ma trzy drogi wyjścia: rzucić się do rzeki, powiesić się na drzewie, albo iść do więzienia”.

Wszystkie dotychczasowe osiągnięcia oraz umocnienie się sektora socjalistycznego w gospodarce stworzyły warunki przejścia do gospodarki planowej. Lata 1953—1957 są latami pierwszego pięcioletniego planu. Plan ten przewiduje globalny wzrost produkcji przemysłowej o 98,3 proc., a produkcji rolnej — o 23,3 proc. Pomyślna realizacja zadań pierwszych dwu lat planu wskazuje, że osiągnięcie tych celów jest w pełni realne.

Z uwagą patrzy na Chiny Ludowe cała Azja: Rewolucja chińska ukazała krajom kolonialnym i zależnym drogę do zrzucenia jarzma obcych imperialistów, drogę do wolności. Każdy nowy sukces narodu chińskiego utwierdza je w przekonaniu, że bez „pomocy” kolonizatorów można żyć lepiej, dostatniej. Stąd też ogromny autorytet, jakim cieszą się Chiny Ludowe w Azji.

Z każdym rokiem rośnie rola Chin Ludowych w świecie. W roku ubiegłym obchodziliśmy 5 rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej pod znakiem wielkiego wkładu mocarstwa chińskiego w sukces konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw, jakim było ugaszczenie ogniska wojny w Indochinach. Omawiano problem koreański i indochiński bez udziału Chin — przyznał wówczas reakcyjny dziennik amerykański „New York Times” — byłoby tym, czym wystawienie „Hamleta” bez Hamleta. Wydarzenia międzynarodowe ostatniego roku nie zbliżyły potwierdziły prawdę, że bez udziału wielkiego mocarstwa chińskiego nie można rozwiązać nie tylko problemów azjatyckich, ale wszystkich ważnych problemów międzynarodowych.

Konieczność rozmów z Chinami Ludowymi uznają

te również same Stany Zjednoczone, które dotąd usiłowano uparcie zamykać oczu na rzeczywistość chińską. Przypomnijmy, że w czasie trwania konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu, na której Chiny Ludowe odegrały ogromną rolę, amerykański sekretarz stanu Dulles, oświadczył, że nie może być mowy o kontaktach z przedstawicielami Chin Ludowych bez udziału zbankrutowanej klikki Czang Kajsze. A co? Okazało się, że w dyplomacji nie należy zbyt pochopnie używać słowa „nigdy”. Dziś toczą się w Genewie rozmowy chińsko-amerykańskie i trzeba to zadowoleniem stwierdzić, że przyniosły już one konkretne rezultaty.

Ale kierownicze koła Stanów Zjednoczonych usiłują ciągle wracać do polityki ignorowania istniejących faktów i nieuznawania Chin Ludowych. Wyrazem tej krótkowzrocznej polityki było przeforsowanie, w czasie odbywającej się obecnie w Nowym Jorku X sesji ONZ, decyzji odraczającej dyskusję nad sprawą przywrócenia Chinom Ludowym należnych im praw w ONZ. Wbrew interesom pokoju na świecie udało się Stanom Zjednoczonym decyzję tę narzucić. Nie można jednak stłumić licznych głosów wskazujących na konieczność udziału Chin Ludowych w pracach ONZ oraz w rozwiązywaniu wszystkich ważnych problemów międzynarodowych. „USA muszą sobie uświadomić — przyznaje amerykański senator Sparkman — że komunistyczne Chiny istnieją i sprawują władzę nad olbrzymim terytorium”.

Pod znakiem sukcesów gospodarczych i wzrostu znaczenia Chin Ludowych na arenie międzynarodowej obchodził dziś naród chiński swoje święto. W dniu tym przesyłamy narodowi chińskiemu, bliskiemu nam swoją pracą i walką, serdeczne życzenia realizacji wszystkich jego planów i nadziei. Narodowi, który, jak stwierdził w czasie obrad konferencji warszawskiej obserwator z ramienia rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Peng Teh-hual, w pełni solidaryzuje się i popiera układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, stanowiący gwarancję naszego bezpieczeństwa. Pokój jest niepodzielny — mówił towarzysząc Peng Teh-hual — i w wypadku, gdyby w Europie pokój został naruszony, gdyby rozpetano została wojna przeciwko miłującym pokój krajom Europy, wówczas 600-milionowy naród chiński wraz z narodami bratnich krajów przeciwstawił się agresji. Z radością przyjęliśmy te słowa, widząc w nich nowy, dobitny wyraz wspólnych wysiłków, zmierzających do utrzymania i utrwalenia pokoju.

W. ZRALEK

## INAUGURACJA Dni Kultury Białoruskiej

WARSZAWA, 29 września br. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się centralna akademii — zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Zarząd Główny TPP-R, która zainaugurowała Dni Kultury Białoruskiej.

W prezydium akademii zajęli między innymi miejsca: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — marszałek Sejmu Jan Dembowski i Wacław Barcikowski.

W prezydium zasiadli również: charge d'affaires ZSRR w Polsce I. Mielnik, minister kultury BSRR G. Kiselow, zastępca ministra kultury USRR — I. Mazepa oraz przedstawiciele delegacji białoruskich działaczy kultury.

W loży honorowej obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Jakub Berman, Konstanty Rokossowski i Roman Zambrowski.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i ZSRR uroczystość zagal Leon Kruczkowski.

Zabiera głos minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski.

Serdeczną owację zgotowali zebrani wchodzącemu następnie na mównicę ministrowi kultury BSRR — G. Kiselowowi.

Następnie odbyła się część artystyczna.

## Fragmenty przemówienia min. kultury i sztuki W. Sokorskiego

Przyjaźni między narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich a narodem polskim jest tak oczywista, jak sam fakt naszego istnienia. Wyrosła ona z głębokich wspólnych tradycji walk w zwolennych, z marzeń człowieka o lepszym jutrze. Wyrosła ona z przyjaźni dekabrystów i filaretów, Mickiewicza i Puszkina, przywódców ruchu narodowo-wyzwoleńczego Białorusi i Polski: Kostki-Kalinowskiego, Dąbrowskiego, Sierakowskiego i Wróblewskiego. Wyrosła ona z przyjaźni Elży Orzeszkowej z wielkim poetą białoruskim — Franciszkiem Bohuszewiczem i z wielkim poetą Ukrainy — Tarasem Szewczenko, ze wspólnych walk klasy robotniczej Rosji i Ukrainy, Białorusi i Polski, z pracy i walki Lenina i Dzierżyńskiego, z tradycji 1905 roku, z wielkich dni Rewolucji Październikowej i dekretu Lenina o samostanowieniu narodów, z trudnych zmagani i ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem,

z walki o pokój, z realizacji uchwał poczdamskich, gwarantujących Polsce granice na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wyrosła ona z współpracy państwowej i kulturalnej wolnych i równych narodów, z dziesięciu lat naszej socjalistycznej państwowości.

Dekada Kultury Białoruskiej, którą dziś po raz pierwszy otwieramy w ramach Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, stanowi w historii naszych tradycyjnych stosunków szczególnie istotną datę.

Dekada Białoruskiej Kultury przypada w szczególne dni. Dążyce i posunięcia przywódców Związku Radzieckiego, celem mające przyjaźni narodów Azji, Europy, Afryki i Ameryki, postanowienia zrodzone z ducha Genewy i niezłomna wola obrony podstawowych założeń umów i zasad między narodowej współpracy, która tak jaskrawy wyraz znalazła podczas rozmów w Moskwie z premierem rządu Niemiec-

## Białoruski teatr im. J. Kupaly przybył do Polski

WARSZAWA, 29 ub. m. przybyli do Warszawy dalsi białoruscy działacze kulturalni, którzy na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R uczestniczyć będą w obchodach Dni Kultury Białoruskiej.

Równocześnie przybył do Warszawy zespół Białoruskiego Państwowego Akademickiego Teatru im. J. Kupaly, odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy oraz grupą wybitnych solistów Białoruskiego Państwowego Teatru Opery i Baletu z Mińska, odznaczonego Orderem Lenina.

Adenauerem, w stosunku do zobowiązań, wynikających z umów poczdamskich stwarza coraz szerszą platformę współpracy i coraz mocniejszą barierę przeciw wojnie.

W tych warunkach nasze dzisiejsze święto przyjaźni ma biera szczególne znaczenie. Jest to święto sąsiedzkich woli socjalistycznych narodów. Święto ich kultury, która ma długie wspólne tradycje. Miłość Adama Mickiewicza do ziemi białoruskiej i litewskiej — jest miłością Janki Kupaly, Kołasa, Biełstruka i Tanki, Wencłowy — do polskiej ziemi i polskiego ludu. Nasze narody nie już nie dzieli — a łączy Wzrost. Łączy nas historia walk w przeszłości, jedność celów „Hromady” i KPP w zmaganiach z sanacyjnym fałszywym, tak jak dziś łączy nas wspólne wysiłki demokratycznych rządów Polski i Białorusi nad odbudową ich zniszczonych przez hitlerowskiego okupanta stolic i krajów, łączy nas wspólna walka o pokój i wspólne osiągnięcia. Łączy nas siostrzany język i piękno naszej literatury. Łączy nas teraźniejszość i przyszłość.

Nikt z nas nie wątpi, że w miana kulturalna naszych osiągnięć, która nastąpi w ramach Dni Kultury Białoruskiej, nie tylko przyjaźni naszą pogłębi, lecz jednocześnie przyspieszy i wzbogaci rozwój naszych własnych narodowych kultur.

Niechże więc Dni Kultury Białoruskiej w ramach Międzynarodowego Tygodnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, jako pierwsza tego rodzaju impreza, staną się początkiem jeszcze głębszego, wzajemnego poznania się naszych narodów, jeszcze trwalszego umocnienia naszej przyjaźni i współpracy gospodarczej i kulturalnej, jeszcze aktywniejszej walki o pokój i socjalistyczne budownictwo.

Niech żyje przyjaźni polsko-radziecka — trwałe fundament wolności, rozwoju i przyszłości naszych narodów!

Niech żyją wolne i niepodległe narody radzieckie, bogate swą gospodarką narodową, swą kulturą i sztuką!

Niech żyje nasza zwycięska walka o pokój, demokrację, socjalizm i wolność na całym świecie!

## Adenauer tworzy komisję do spraw remilitaryzacji

BERLIN, Jak podaje agencja ADN, w Bonn czynione są przygotowania do utworzenia komisji rządowej do spraw remilitaryzacji. Zadaniem tej komisji ma być koordynacja pracy wszystkich ministerstw w dziedzinie uzbrojenia Niemiec. Oficjalnie ma się ona nazywać „federalną radą obrony”. Przewodniczącym komisji będzie sam Adenauer, zastępcą przewodniczącego — wicekanclerz Bluecher, ponadto w jej skład

## Realizując plan obowiązkowych dostaw zboża nie zapominać o żywcu i mleku

(Dokończenie z 1 str.)

wowski powinni dołożyć starań, aby powiaty ich winne dotychczas państwu ponad 500 ton żywności, należności swoje jak najszybciej uregulowały.

Szczególnie baczną uwagę należy zwrócić na zalegające w odstawach spółdzielnie produkcyjne, z których wiele obciąża powiaty. Najgorzej pod tym względem jest w miasteczku i świnińskim.

Niemniej poważne zaległości wobec państwa ma nasze województwo w mleku. Konta naszego województwa obciążają najwięcej takie powiaty jak Sławno, Słupsk, Szczecinek i Złotów.

Stan ten musi ulec jak najszybszej zmianie. Aby to jednak się stało, towarzysze odpowiedzialni za skup muszą w całej pełni zdać sobie sprawę, że żywcu i mleku są równie ważne jak zboże, że nie należy tracić z oczu ani na chwilę sytuacji na tym odcinku.

Zaległości mamy duże, czasu jest mało, tym energiczniej więc trzeba zabrać się do pracy.

(w.)

## Oświadczenie przedstawiciela sztabu chińskich ochotników ludowych

PEKIN, Agencja Nowych Chin donosi z Phenionu, że przedstawiciel sztabu chińskich ochotników ludowych podał do wiadomości, iż w październiku br. wycofanych zostanie z Korei do Chin 6 dywizji chińskich ochotników ludowych.

## Stan zdrowia prezydenta Eisenhowera

NOWY JORK, Agencja Associated Press podaje, że sekretarz prezydenta do spraw pras Hargety oświadczył, iż stan zdrowia Eisenhowera poprawił się do tego stopnia, że podpisuje on przeciętnie dwa dokumenty oficjalne dziennie. Hargety wskazał także, że jeśli nie nastąpi komplikacje, zbyteczna będzie przekazanie pełnomocnictw prezydenta innym osobom.

## USA przerzuca wojska z Austrii do Włoch

RZYM, Rozgłoszenie radiowe i prasa popołudniowa poinformowały, że 29 września nad ranem przekroczyła granicę koło Brenneru i udała się do Vicenzy pierwsza jednostka wojsk amerykańskich z Austrii, która obecnie, na mocy decyzji dowództwa sił zbrojnych NATO, mają być rozlokowane we Włoszech.

## Peron leci do Hiszpanii?

NOWY JORK, Według nie potwierdzonych doniesień agencji, były prezydent Argentyny Peron, który od sze regu dni przebywał na pokładzie kanonierki mającej udać się do Paragwaju, odleciał po tajemnie wodnopłatowcem przez Rio de Janeiro w kierunku Hiszpanii.

Z Buenos Aires donoszą, że przewodniczący partii peronistowskiej, dr Alejandro LaLoir został aresztowany przez policję.



### Nowe nawierzchnie ulic Pawła Findera i Wojska Polskiego

Co roku z nadejściem jesennych deszczowych dni, mieszkańcy ulicy Pawła Findera w Koszalinie toną w błocie. Żołnacy chodniki i wyboje odstraszały tak przechodniów, jak prowadzących pojazdy mechaniczne.

Obecnie, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Nr 1 przystąpiło do prawy chodników i nawierzchni.

Do robót przystąpiono już tydzień temu. Na podkreślenie zasług fakt, że mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych buduje się na tej ulicy nową nawierzchnię asfaltową. W pracy wyróżnia się brigadziści J. Marzędy, który podejmując dodatkowe zobowiązania, przyspiesza tempo pracy.

Również zniwelowanie ulicy Wojska Polskiego i wysypanie jej żwirem jest inwestycją ponadplanową, dokonaną systemem gospodarczym przez biuro remontową pod kierownictwem J. Marzędy.

Cieszy nas, że w tym roku, zniknie błoto z dwóch ulic Koszalina.

# Straganowe obrachunki

Czy wiecie czytelnicy, że kupowane przez was w straganach pomidory pochodzą z woj. łódzkiego lub poznańskiego, a owoce z jeszcze dalszej części Polski, bo aż z woj. lubelskiego i rzeszowskiego? Nie dziwnego, że ceny potem są wysoko i że towar jest często nieświeży. Takli stan spowodowany jest tym, że w Koszalinie nie ma dużych ogrodów, które mogłyby zaopatrzyć sklepy i stragany w jarzyny i owoce.

W tej chwili na terenie Koszalina jest jeden Miejski Zakład Ogrodniczy, który w warzywa i owoce zaopatruje placówki żywienia zbiorowego i żłobki. Są poza tym dwa PGR, które swoją masę towarową dostarczają do OZH. Rozwiązaniem problemu warzyw i owoców na terenie Koszalina byłoby założenie własnych dużych ogrodów. Dla potwierdzenia naszego zdania na ten temat przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem Miejskiego Zakładu Ogrodniczego Stanisławem Pyjakiem. Jego zdaniem istnieją realne możliwości rozbudowy Miejskiego Zakładu Ogrodniczego w takich rozmiarach, że będzie on w stanie zapewnić stałą dostawę

do dostatecznej ilości warzyw na rynek koszaliński. Dzięki temu mieszkańcy już za rok mogliby jeść świeże koszalińskie warzywa, znacznie tańsze, nie obciążone kosztami dalekiego transportu. Powinno się tym zająć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

### SKAPE ZAMÓWIENIA

**O**BECNIE zaopatrzenie sklepów i straganów w warzywa nie stoi na odpowiednim poziomie. Dystrybutorzy detaliczni koszalińskiego MHD i PSS składają zamówienia „na oko” bez głębszej analizy rynku i bez orientowania się w masie towarowej, znajdującej się w posiadaniu OZH. Często się zdarza, że towarów w straganach brak. A w tym samym czasie są one w hurtowni OZH. Winy z tego zaopatrzenia należy się doszukiwać właśnie w stosunku MHD i PSS do zaopatrzenia straganów. Zdarzały się wypadki, że nie tylko zamówienia były nie trafne, ale nie chciano przyjąć towaru w obawie, że „nie pójdzie”. Tak np. 1 września i PSS i MHD odmówiły przyjęcia pomidorów i śliwek. Tymczasem OZH ustawiło własny stragan przy ul. Armii Czerwonej i w godz. od 11 do 16 sprzedało około 700 kg pomidorów.

Zamówienia, o których już pisaliśmy, są naprawdę dziwne. Razem MHD i PSS na cały dzień dla całego miasta zamawiają przeciętnie: 50 kg buraków, 7 kg pietruszki, 10 kg selerów i porów, 100 kg marchwi itd. Masa towarowa w takich ilościach na pewno nie zaspokoi potrzeb konsumentów. Dodac należy, że MHD w czerwcu i lipcu wykonał 92 proc. planu sprzedaży warzyw i 57 proc. planu sprzedaży owoców. Taka gospodarka doprowadza do złego zaopatrzenia konsumentów i w rezultacie do dużych strat w OZH,

bowiem towar często marnuje się.

### PRZEDMIĘSCIA TRAKTOWANE PO MACOSZEMU

Na przedmieściach Koszalina jest mało sklepów. Dlaczego nie pomyślano o przesunięciu części straganów właśnie tam? Ludzie zamieszkujący przedmieścia idą po warzywa z jednego końca miasta na drugi. Nie trzeba zapominać, że handel uspołeczniony ma w pierwszym rzędzie za zadanie dotrzeć do konsumenta i dobrze go obsłużyć.

M. ŚWIECIMSKA

## Inauguracja »Dni Kultury Białoruskiej«

„Poznajemy kulturę bratniego narodu radzieckiej Białorusi” — pod takim hasłem upływie ostatnia dekada tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Koszalinie „Dni Kultury Białoruskiej” zainauguruje uroczysta wieczornica, która odbędzie się dziś, tj. w sobotę 1 bm, w sali baletowej Wojewódzkiego Domu Kultury. W programie przewidziany jest m. in. montaż słowno-muzyczny o Białorusi, opracowany przez Klub TPP-R. Początek o godz. 19.

W Powiatowych Domach Kultury w Słupsku, Sławnie, Szczecinku, Złotowie i Bytowie zorganizowane zostaną w dniu dzisiejszym wieczornice.

Wieczornice inauguracyjne odbędą się również w 32 świetlicach gromadzkich w powiatach waleckim, słupskim, bytowskim i kołobrzeskim. W powiecie złotowskim wieczornicę taką przygotowano na dzień dzisiejszy w gromadzie Zakrzewo.

W 13 powiatowych bibliotekach naszego województwa, otwarte zostaną wystawy książek pisarzy białoruskich i polskich, odbędą się również wieczornice literackie poświęcone twórczości pisarzy i poetów białoruskich jak: Maksyma Tanki, Janki Kupały i Jakuba Kołasa. Wystawy czynne będą do dnia 10 października włącznie.

(9)

# S P O R T

## Niedzielne imprezy sportowe

Lekkoatleci pojechali do Opola. W sobotę i niedzielę na stadionie Budowlanych bronić będą barw województwa koszalińskiego w spotkaniu z reprezentantami Olsztyna, Gdańska, Szczecina, Zielonej Góry, Wrocławia i Opola. Nie liczymy na specjalne sukcesy naszych zawodników, niemniej jednak może my oczekiwać od nich ambitnej walki.

Atrakcyjnie zapowiada się piłkarski program niedzieli. Koszalińska Gwardia w meczu na mecz gra coraz lepiej. Jest w tej chwili niebezpiecznym przeciwnikiem dla każdej renomowanej drużyny. Jutro czeka ją

### Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych 4:1

W rozegranym 29 bm. w Wałbrzychu zaległym spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II ligi miejscowy Górnik przegrał z Górnikiem Zabrze 1:4 (1:3).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jankowski — 2 oraz Szalecki i Czech. Jedyną bramkę dla pokonanych uzyskał Pulikowski.

poważny egzamin. Były drugoligowiec — zespół Pomorzani stał się ostatnio postrachem w grupie gdańskiej. Wysokie zwycięstwa odniesione nad reprezentantami naszego województwa — Spartą Szczecinek 9:1 i LZS Karłino 10:1 stawiają Gwardię w trudnej sytuacji, z której jednak powinna wyjść obronną ręką.

W klasie A grać będą: w Polce Sparta z LZS Słupsk, w Koszalinie Bałtyk z Kolejarzem Białogard, w Grapcach LZS ze Spartą Koszalin, w Wałcu Orzeł z Budowlanymi Człuchów i w Słupsku Kolejarz ze Spartą Drawsko.

W rozgrywkach o mistrzostwo klasy B spotkają się: w grupie północnej — Znicz Sianów z Budowlanymi Białogard, Kolejarz Swidwin z Kolejarzem Ustka, Gwardia Darłowo z LZS Tycho, LZS Mielno z LZS Myślino, Grupa południowa — LZS Barwień ze Spartą Bytów, Sparta Iłk Szczecinek z Gwardią Wałcz, Włókniarz Złocieniec z Włókniarzem Okonek, Sparta Miastko z LZS Kępice, LZS Lotyń z LZS Czaplina i Budowlani Złocieniec ze Spartą Krajenka.

## Piłkarze CWKS zdobyli Puchar Polski

Puchar Polski w piłce nożnej zdobył CWKS, zwyciężając w finałowym meczu Lechię Gdańsk 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Kempny — 3 oraz Pohl i Staboszewski (z wolnego).

Od 10 min. gry, kiedy wojskowi prowadzili 2:0 ze strzałem Kempnego (w 2 i 8 min.) atak ich stracił pierwszy rozmach, w którym wielokrotnie skutecznie i po ładnych akcjach niepokoił bramkę gości. Kiedy Pohl (w 32 min.) podwyższył wynik na 3:0, wojskowi wyraźnie zwolniło tempo, ale Lechia nie potrafiła tego wykorzystać, będąc zespołem o klasie gorszej. Atak gości tylko sporadycznie przedostawał się na przedpole Szymkowiaka.

Wespole wojskowym dobrze grał atak, szczególnie w pierwszych 30 min. gry. Wyróżnił się w nim szybki Brychezy, który był współautorem większej części strzelonych bramek oraz Pohl i Kempny. Wespole Lechi jedynym pełnowartościowym zawodnikiem był Korynt.

## W zaległych spotkaniach ligowych

### Garbarń — Ruch 2:0

Rozegrany 29 bm. zaległy mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej między Garbarnią (Kraków) a Ruchem (Chorzów) zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Głażcar. Sędziował Wołkowski z Warszawy. Widzów około 20 tysięcy.

## Dziękujemy...



To zdjęcie wraz z listem przysłał do redakcji wychowawca Państwowego Domu Dziecka w Darłowie. W ten sposób dzieci z PDD chcą wyrazić wdzięczność komitecie opiekunów — spółdzielni stolarzy im. L. Waryńskiego, który wykazuje wiele serdecznej troski o swoich podopiecznych. Niedawno stolarze ze spółdzielni, z własnej inicjatywy i na własny koszt, urządzili i ogrodzili pięknym ogrodem przed gmachem PDD. Widzimy ich właśnie na zdjęciu. Są to Zygmunt Mucha, Zenon Wiernicki i Konstanty Aniel.

## W PDK w Drawsku powstał zespół muzyczny

Ostatnio, w Powiatowym Domu Kultury w Drawsku został zorganizowany zespół muzyczny skupiający wszystkich muzyków zawodowych i amatorów. Celem tego zespołu jest położenie kresu wszystkim „dzikim”, niezorganizowanym zespołom muzycznym, które grają wyłącznie na zabawach dochodowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zarząd PDK przysłał tych muzyków, którzy na egzaminach wykazali się odpowiednią zdolnością.

Muzycy zorganizowani wespole mają możliwość podnieść swoje kwalifikacje na specjalnie dla nich zorganizowanych wykładach i ćwiczeniach.

## CO, gdzie, kiedy?

### TEATR

Bałtycki Teatr Dramatyczny wystawia w sali WDK w Koszalinie sztukę Mollera pt. „Chory z urojenia”. Początek przedstawienia o godz. 19.30. Przedprzedaż biletów w „Orbicie” od godz. 9 do 17 oraz w kasie teatru.

### KINO

**KOSZALIN.** „Nowa Huta” — Romeo i Julia; seanse o godz. 18 i 19. „Młoda Gwardia” — Zwiastwo dojrzałości. **WDK** — Dzieciństwo Gorkiego; godz. 17.30. **NEUPSK** — „Polonia” — Na bezludnej wyspie. „1 Maj” — Aleksander Newski. **BIAŁOGARD** — Konik polny. **SZCZECINEK** — Zurbino wie. **WAŁCZ** — Stara forteca. **USTKA** — Taras Szweczenko. **SŁAWNO** — Podstęp swatki. **DARŁOWO** — Wiosna. **TYTÓW** — Dzieci partyzanta. — **MIĄSTKO** — Kurs na Mar to. **CZŁUCHÓW** — Las — II seria. **ZŁOTÓW** — Niebezpieczne ścieżki. **JASTROWIE** — Próba wierności. **SWIDWIN** — Świadectwo dojrzałości. **DRAWSKO** — Małżeństwo Kreczyńskiego. **ZŁOCIENIEC** — Rodzina Artamonowych. **CZAPLINEK** — Kordzik. **POLCZYN-ZDRÓJ** — W stepach Ukrainy. **KOŁOBRZEG** — Pogromcyli tygrysów.

### RADIO

**PROGRAM I**  
na dzień 2. X. 1955 r. (niedziela)  
Program dnia: 8.55, 10.50. Wiad.: 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.05 Muzyka, 6.50 Kalendarz radiowy, 7.15 Przegład prasy, 7.30 Od melodii do melodii, 7.50 Sportowcy wjeżdżają na start, 8.40 Wieść tańca i śpiewa, 8.55 Melodie rozrywkowe, 9.30 — 9.59 dla młodzieży, 9.50 odpowiedzi Pał 49, 9.55 Muzyka popularna, 9.55 Zagadki muzyczne, 10.00 „Pan Tadeusz” — fragm. poematu A. Mickiewicza, 10.20 Wieniawski: Fantazja na temat z op. „Faust”, 10.57 Koncert 2-tyczny, 11.04 Przerwa, 11.30 Skrzynka ogólna PR, 11.50 Spór między materializmem a idealizmem o

wyjaśnienie zagadki powstania tytułu — pogadanka, 11.55 Fragmenty sztuki artystycznej akademii inauguracyjnej Dni Kultury Białoruskiej, 14.05 Gawęda, niedziela, 14.15 D. c. fragm. akademii, 15.00 „Gorące życie” — fragm. opow. L. Pasternaka, 15.30 Piosenki radioteleki, 16.05 Tygodniowy przegląd wydawnictw międzynarodowych, 16.55 „Ogród tysiąca piwnic” — słuch. dla dzieci, 17.05 Utwory wiolesonowe, 17.25 Dla każdego coś miłego, 18.30 „Piosenki Salmanki” — intermedium Cervantesa, 19.30 „Na pięćdziesiąt”, 20.35 Statkiwoje „Chansons libress”, op. 18, 21.40 Muzyka taneczna, 21.55 „Mistrzowskie sceny operowe”, 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna.

# O G Ł O S Z E N I A

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, BETONARZY, ROBOTNIKOW** niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).  
**UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU** murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. **Placa w/g układu zbiorowego.** **K-324-0**

**Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kołobrzegu** poszukuje pracowników umysłowych na kierownicze stanowiska w nadbudowie administracyjnej, a to:  
1. **KIEROWNIKA** działu obrotu towarowego.  
2. **KIEROWNIKA** sekcji produkcji i piekarniczej.  
3. **TECHNIKA NORMOWANIA I WSPÓŁZAWODNICTWA.**  
4. **2-ch MAGAZYNIERÓW ZBIOROWEGO ŻYWIENIA.**  
5. **SAMODZIELNEGO REFERENTA OPAKOWAŃ.**  
6. **KIEROWNIKA SEKCJI MASARNICZEJ.**  
7. **REFERENTA SKUPU NADWYŻEK ROLNYCH.**  
8. **2-ch INWENTARYZATORÓW.**  
9. **KUCHARZ-GARMAŻER.**  
Reflektujemy tylko na sily wykwalifikowane. Podania wraz z życiorysem należy wnieść do sekcji personalnej PSS, Kołobrzeg, ul. Waryńskiego Nr 5. **K-376-0**

## EKSPozytura PKS w Koszalinie

powiadania, że z dniem 2 października 1955 r. zostaje wprowadzony **ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY autobusów PKS** **K-377-1**

## HURTOWNIA WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY W KOSZALINIE

w dniach od 30 września do 7 października urządza w stoiskach na targowisku w Koszalinie **WIELKĄ WYPRZEDAŻ towarów użytku domowego, odzieży (jesiennie-zimowej), bielizny, obuwia, narzędzi i t.p.** **(K-371-0)**



# Sześć lat Chin Ludowych



1

**R**EWOLUCJA to nie obiad proszony, to nie malowanie i haftowanie... — te słowa Mao Tse-tunga zawarły w sobie cały ładunek trudu poniesionego przez naród chiński w walce z wyzyskiem amerykańskiego imperializmu oraz rodzimych feudałów i kapitalistów, którzy przez długie, długie lata karmili się jego krzywdą.

Walka trwała długo i kosztowała wiele ofiar. Ale naród chiński kierowany przez Komunistyczną Partię Chin wyszedł z niej zwycięsko. Rewolucja w Chinach zwyciężyła!

1 października 1949 r. agencje prasowe podały światu wiadomość o utworzeniu Chińskiej Republiki Ludowej. Na olbrzymich połaciach kontynentu azjatyckiego władzę w ręce ujął lud.

W dniu dzisiejszym.

czesnym przemysłem i rolnictwem.

— olbrzymimi zasobami węgla kamiennego, wysokwartościowej rudy żelaznej, miedzi, cyny, wolframu, kobaltu i wielu, wielu innymi — były jednym z najbardziej zacofanych pod względem przemysłowym krajem świata.

Zwycięstwo rewolucji w Chinach, było początkiem olbrzymiej rewolucji w przemyśle chińskim.

W latach 1949 — 1952, w okresie odbudowy kraju, produkcja przemysłowa wzrosła dwukrotnie. Pierwszy plan 5-letni (1953 — 1957 r.) postawił zadanie zwiększenia produkcji o dalsze 90,3 proc. Dzięki ofiarnej pracy chińskich robotników, dzięki pomocy, której udzielają Chinom

czych spółdzielni produkcyjnych i 34 tys. spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, zrzeszających ogółem ponad 141 mln członków. Obecnie — w roku 1955 — w ChRL około 60 proc gospodarstw zrzeszonych jest w spółdzielniach.

Państwo przystąpiło do planowego budowania olbrzymich zapór wodnych, które nie tylko ujmą w karby rozszalały żywioł wód niszczący rokrocznie wielkie obszary zasiewów, ale dostarczą taniej energii elektrycznej.

Analfabetyzm i ciemnota — potworne spuścizny ustroju wyzysku i nędzy mas pracujących, są skutecznie likwidowane przez rozwój sieci szkół, uniwer-



4

czyściej się Chińska Republika Ludowa, jest również wynikiem jej pokojowej polityki zagranicznej. Polityki, której podstawą stało się pięć zasad pokojowego współistnienia, polityki, która opiera się na ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami niezależnie od ich ustroju społecznego.

O, że Polskę dzieli od Chin olbrzymie przestrzenie, nie stanowi bynajmniej przeszkody w stałym zacieśnianiu przyjaznych kontaktów między naszymi narodami. Z korzyścią dla obu stron rozwija się wymiana handlowa. Eksportujemy do Chin takie towary jak tabor kolejowy, maszyny, chemikalia, farmaceutyki. Dwa lata temu inżynierowie pol-

jedwab, nasiona oleiste, herbatę, tytoń i wiele innych.

Coraz szerzej rozwija się pomiędzy naszym krajem a Chińską Republiką Ludową, wymiana kulturalna. Z wielką serdecznością i zainteresowaniem przyjmowało nasze społeczeństwo występy artystów chińskich bawiących w Polsce m. in. z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Tak samo serdecznie przyjmował naród chiński nasz zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Naród polski z wielką sympatią śledzi demokratyczne i socjalistyczne przeobrażenia w Chinach Ludowych. Dzisiaj, w dniu wielkiego święta — VI rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej, przesyłamy narodowi chińskiemu serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów.



3

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zadania te są pomyślnie realizowane. Świadczą o tym wyniki uzyskane w roku ubiegłym, kiedy to globalna produkcja przemysłowa wzrosła o 17 proc. Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć cyfry świadczące o wielkim rozmachu pracy nad uprzemysłowieniem Chin. W roku 1954 rozpoczęto lub kontynuowano pracę przy budowie 411 wielkich obiektów przemysłowych!

Kraj kiedyś zacofany pod względem przemysłu stał się potęgą przemysłową.

Ziemia chińska jest urodzajna, lecz mimo to, prawie 300-milionowa rzesza małorolnych i bezrolnych chłopów chińskich cierpiła straszliwą nędzę w okolicach wrecz feudalnego wyzysku. Czynsze dzierżawne, lichwiarskie podatki, daniny, skazywały chłopów na głód. Rewolucja dała im ziemię, wyzwoliła od straszliwego ucisku społecznego. Do roku 1952 przeprowadzono w całym kraju reformę rolną. Zaczęły powstawać na wsi pierwsze spółdzielnie produkcyjne, które podnosiły plony i dochodowość gospodarstw. W końcu 1952 roku było już na terenie ChRL około 4 tys. rolni-

syetów, placówek kulturalnych.

Naród chiński w ciągu tych sześciu lat dokonał w swym kraju gigantycznych przeobrażeń. Jego ofiarna

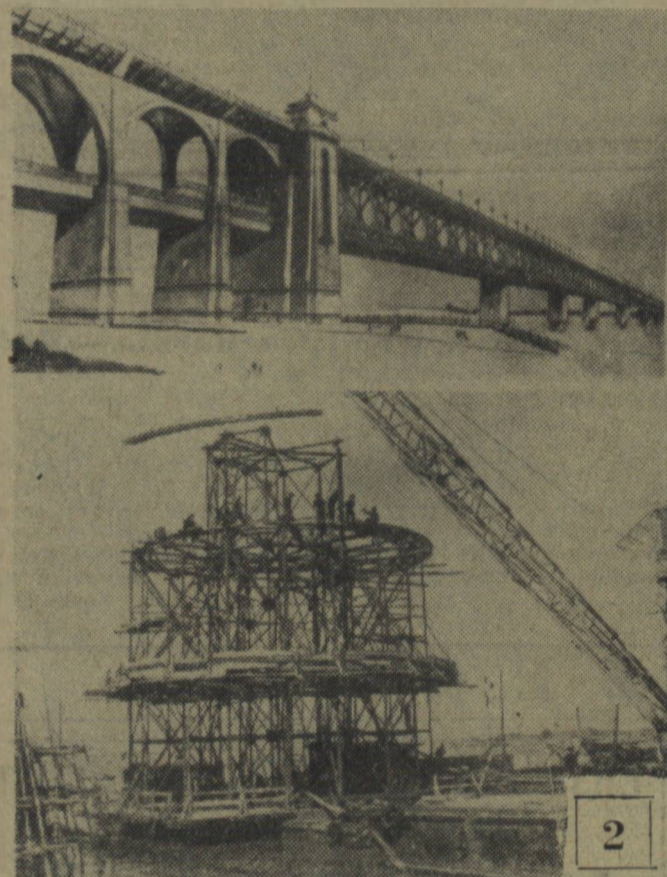


5

praca zyskała mu szacunek i prestiż wśród wszystkich narodów, a szczególnie wśród narodów Azji i Afryki walczących o wyzwolenie narodowe.

Prestiż i szacunek jakim

scy rozpoczęli w Chinach budowę dwu nowoczesnych cukrowni. W zamian za nasze towary i inwestycje Chińska Republika Ludowa dostarcza Polsce rudę żelazną, bawełnę,

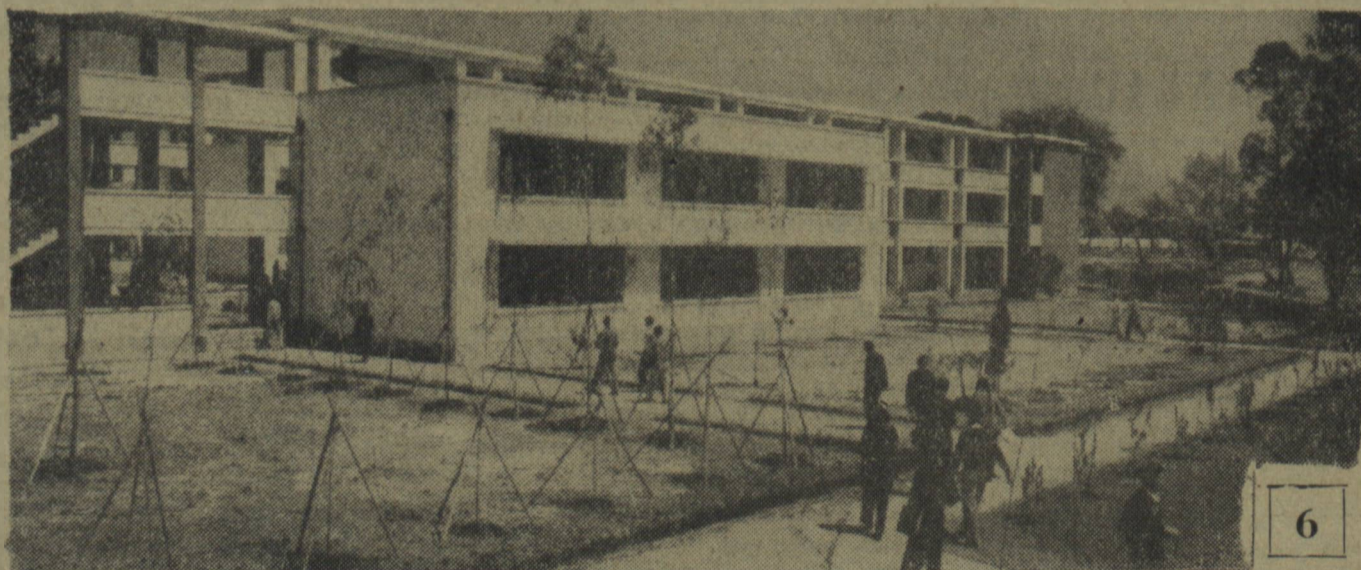


2

naród chiński, a wraz z nim wszystkie narody obozu pokoju uroczysto obchodzą VI rocznicę utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Przed rokiem 1949, Chiny dysponujące wielkimi bogactwami naturalnymi

**R**OCZNICA. Treść tego słowa skłania nas zawsze do porównań. Jeśli jednak przy okazji tej rocznicy chcemy porównać to, co było w Chinach sześć lat temu, z tym co jest obecnie, stajemy przed bardzo trudnym problemem. Trudnym z tego względu, że w ciągu tego niewielkiego okresu czasu — na naszych oczach naród chiński dokonał w swym kraju takich przeobrażeń, które trudno jest w pełni odzwierciedlić przy pomocy cyfr. W ciągu tego czasu naród chiński przekształcił swój kraj z półkolonialnego i zacofanego, w potężne mocarstwo dysponujące dobrze rozwiniętym, nowo-



6

## Na zdjęciach:

1 Wizyta premiera Nehru w ChRL w październiku 1954 r. Premier Rady Państwowej ChRL Czu En-lai i premier Republiki Indii J. Nehru, aważnie witani przejeżdżają przez ulice Pekinu.

2 W lipcu br. rozpoczęła się w Uszanie budowa największego na wschodniej półkuli mostu przez rzekę Jangtse. Budując się most o dwu kondygnacjach znajduje się na trasie jednej z głównych linii kolejowych, łączących Pekin z Kantonem.

Na zdjęciu górnym: rysunek mostu na rzece Jangtse.

Na zdjęciu dolnym: na terenie budowy.

3 W ostatnich latach przy zakładach produkcyjnych powstało wiele nowych szkół dla pracowników, ponad 2,7 miliona robotników uczęszcza obecnie do tych szkół. Jest to 10 razy więcej niż w r. 1949. Do końca ub. roku ponad 1,5 miliona analfabetów-robotników nauczyło się czytać i pisać.

4 Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej udzielają Chinom wszechstronnej pomocy technicznej. Na zdjęciu widzimy młodego pracownika z ośrodka maszynowo-tractowego, który uczy kierowcę obsługiwaną traktorem produkcji czechosłowackiej.

5 Prowincja Kwalczu cierpiła przed wyzwoleniem na brak roślin zbożowych. Obecnie prowincja ta jest nie tylko samowystarczająca, lecz posiada nadwyżki.

Na zdjęciu spółdzielnia produkcyjna Luszan zebrała w br. bogaty plon kukurydzy.

6 Wspaniały rozwój nowoczesnego budownictwa w Chinach Ludowych umożliwił otwieranie wielu nowych szkół, uczelni, szpitali i urządzeń kulturalno-socjalnych.





## Z dni walk i z dni zwycięstw (I)

# »CZARNA RUS«

A czegoż, czaho zachacelaś im Paladzanyim wiek, im ślupym, hluchim? — Ludźmi zwacca!

(Z wiersza ludowego białoruskiego go poety, Janki Kupały, śpiewanego w latach międzywojennych na zachodniej Białorusi, jako hymn narodowy).

**S**KAD wzięła się nazwa Białoruś? Historycy nie dają ostatecznej odpowiedzi. Być może od jańnych włosów zamieszkującego ją ludu, być może — jak głosi stare ludowe podanie — symbolizowała ona wolność i szczęście, o które przez wieki bohatercko walczyli Białorusini zamieszkujący zachodnią część tego kraju, już przed wiekami zagrabioną przez obcych najeźdźców, skutą niewolą i stąd zwaną „Czarną Rusią”. W dziejach tej „Czarnej Rusi”, na przestrzeni setek lat, zapisywali krwawe karty i Tatarzy i litewscy książkowie, i rosyjscy feudałowie, i polscy magnaci. W XX wieku, w latach międzywojennych, ich „młsię” z całym okrucieństwem podjęła polska burżuazja, gnębiąc uciskiem narodowym i społecznym, a nie rzadko „ogniem i mieczem” oławiając lud zachodniej Białorusi, chętniej zwany w oficjalnych statystykach ludnością kresową lub po prostu „tulejszą”.

Z fałszowanych i celowo gmatwanych przedwojennych roczników statystycznych trudno dowiedzieć się dokładnie o ilości ludności białoruskiej zamieszkującej na ziemiach objętych granicami przedwojennej Polski. W roczniku statystycznym z 1939 roku w rubryce — Białorusini — odnajdujemy cyfrę 889,9 tys., lecz jej dopełnienia szukać trzeba zarówno w rubryce „Rusini”, jak również wśród „ludności innej nie podanej”. Burżuazyjny uczonec, teoretyk pilsudczykowskiej PPS, Leon Wasilewski — a więc człowiek, którego nie można posadzić o chęć prześkrabania tak nie wygodnych dla „mocarstwowej Polski” faktów — obliczał, że w takich powiatach jak: dzisiejski, oszmiański, wilejski, rzeszycki, nowogródki, Białorusini stanowili ponad 80 proc. ludności, w innych zaś między innymi w pińskim, lidzkim, grodzieńskim — około 70 proc.

### „MURZYNI” ZNAD PRYPECI

Jak żył w Polsce lud białoruski? Czym były dla polskiej burżuazji, dla polskiego obywatelstwa rozległe, piękne, pełne swobodnego melancholijnego uroku białoruskie ziemie, stanowiące dorzecze bagnistej Prypeci i Dźwiny?

Zacznę może to przypomnieć od szokującej, tragicznej sceny. Było to kilka lat przed wojną. W jednej z warszawskich szkół część młodzieży zbierała srebrne papierki od czekolady na „wykupienie Murzynka”, część zaś, w ramach równie „szlachetnej” akcji, zajęła się korespondencyjnym nawracaniem białoruskich dzieci „na polskość”. Pewnego dnia zaproszono „egzotycznych” kolegów do Warszawy. Gruna małych, wyjękłych polepszaków weszła do okazałego gmachu szkolnego i z przerażeniem stanęła przed... schodami. Jak poko-

\*) A czegoż, to czego zechciało się im Pogardzanym od wieku, im ślupym i hluchym? — Nasywać się ludźmi!

nać tę nieznaną przeszkodę? Co śmielsze dzieci zaczęły gramolić się na czworakach...

Straszny obraz... Ale nie za wahałem się go opowiedzieć. Ilustruje on bowiem bez żadnych dodatkowych omówień haniebną politykę polskich klas posiadających wobec białoruskiego narodu, skazanego przez nie na wyniszczenie i zagładę.

W centralnej Polsce przeciętny obywatel niewiele wiedział o Białorusi zachodniej. Jeżeli nie uświadomili go publikacje KPP, zdzierające kurtynę kłamstw z buńczucznych wielkomocarstwowych hasel sanacji, krzyczącej o cywilizacyjnej misji na kresach wschodnich, jeżeli nie rozmawiał nigdy z ludźmi zamieszkującymi poleskie uroczyska czy naddziśnieńskie piaski, wiedział tylko tyle, że to kraj bagnisty, dziki, zacofany o pół wieku w rozwoju.

### KOLONIA NA WPÓŁ KOLONIALNEGO KRAJU

Polski imperializm trakto-



Scena z I aktu opery ludowego artysty Białoruskiej SRR J. Tikockiego „Dziewczyna z Polesia”, wystawionej przez Białoruski Teatr Wielkiej Opery i Baletu. Opera opiewa bohaterką walkę partyzantów przeciwko najeźdźcom faszystowskim w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

wał tereny zachodniej Białorusi jako obszar swobodnej ekspansji i wewnętrznej kolonizacji. Pamiętam, kiedy nauczycielka historii z wysokości swej katedry mówiła do nas, wskazując bagietką na dorzecze Prypeci: — Nie mamy jeszcze kolonii, ale mamy Polesie. Oto tereny, na które odbywa się naturalna ekspansja Polski, oto tereny, które stanowią kordon sanitarny przeciwko Rosji Sowieckiej, tereny, na których spełniamy naszą cywilizacyjną misję.

Rzeczywiście, gospodarka polska utrzymywała ziemie za chodniej Białorusi na poziomie najbardziej zacofanej i dewastowanej kolonii. Jeżeli Polskę przedwrześniową charakteryzowały najniższe w Europie wskaźniki produkcji i spożycia, niskie płace, wielkie bezrobocie i głęboki analfabetyzm, to na ziemiach zachodniej Białorusi były one wprost zaskarżające. „Zubry kresowe” zagarnęszy połowę ziemi niemalosiernie wyzyskiwali naród białoruski. Półpańszczyżniana gospodarka obszarńcza, szarwarki, odróbki na rzecz dworu, plebana, a często i kulaka — w związku z zadłużeniem bezrolnych i małorolnych chłopów — powodowały nieustanną pauperyzację

wsł. Częścią ziem, oczywiście tych najlepszych, pilsudczyzna obdarowała „zasłużonych w bojach” osadników wojskowych, którzy, niczym kolonizatorzy, strzegli ludu na wschodniej granicy, gorliwie pomagając policji w uprawianiu okrutnego terrorku wobec ludu białoruskiego.

400 tysięcy bezrobotnych, 85 tysięcy rodzin bezrolnych, 180 tysięcy gospodarstw o powierzchni nie przekraczającej 1 hektara — to cyfry mówiące dobitnie o strasliwej nędzy białoruskiego ludu pod panowaniem polskich panów, niż najbardziej dramatyczne opisy kurnych chat, dzieci nie znających smaku mięsa i cukru, dorosłych obywateli żyjących tygodniami bez soli i podtrzymujących w izbie ogień tęgim się w piecu łuczywem.

Upadek ziem zachodniej Białorusi, dawał o sobie znać upadkiem miast i przemysłu. Znów kilka cyfr. Na tereny Białorusi i Wołynia, stanowiące 32 proc. całego terytorium przedwrześniowej Polski, przypadało zaledwie 4 proc. ogólnej ilości przedsiębiorstw prze-



Z Moskiewskiej Wystawy Sztuki Plastycznej Białorusi, Na artysty-malarza Władimira Suchowierchowa (Partyzanci).

kobiet 6—8,5 zł. (Mały Rocznik Statyst. z 1938 r.). Zmniejszała się szybko ludność miast. W Brześciu spadła z 57 tys. do 48 tys., w Pińsku z 36 do 32 tys., w Grodnie z 65 do 50 tysięcy, w Smorgoniu z 16 do 4 tysięcy.

Jasną było rzeczą, że pod względem gospodarczym — o politycznym mowa będzie póź-

nością jej ziemi. Piaski, bagna, moczary. Poza tym niska kultura rolna. A przecież za Dźwiną na ziemiach Radzieckiej Republiki rósł dobrobyt narodu. Bagna zamieniano w łąki, nieużytki — w orne pola. W ciągu 20 lat władzy radzieckiej o 24 proc. zwiększono ilość ziemi ornej. W roku 1939, w porównaniu z rokiem 1913, zbierano z pół 5 razy więcej pszenicy, 3 razy więcej jęczmienia, 3 i pół razy więcej paszy. Średni urodzaj zbóż wzrósł w tym okresie od 10—16 cetnarów z 1 ha. W roku 1940 w BSRR globalna produkcja przemysłowa była 19 razy większa niż w latach przed Rewolucją.

zdjęciu: obraz białoruskiego (FOTO — CAF)

lacyjną” polityką, nie zmieniły w niczym stanu rzeczy. Naród białoruski, przy poparciu polskiej klasy robotniczej, rozumiejącej, że uciskanie ludu białoruskiego jest sprzeczne z interesem naszej ojczyzny, trwał nieugięty w walce. Na likwidację szkół z językiem wykładowym białoruskim (w 1937 roku szkół takich było zaledwie dwie — na z górą milion Białorusinów!) wieść białoruska odpowiedziała bojkotem narodowego szkolnictwa. Choć sypały się kary pieniężne na opornych, dzieci białoruskie omijały polską szkołę. Uczyły się czytać w ojczystym języku na poczaj Janki Kupały, Jakuba Kołasa, na wierszach Marii Konopnickiej i Adama Mickiewicza, przełożonych na śpiewną białoruską mowę. Młodzież białoruska stawała w szeregach KPZB, by ramieniem w ramieniu z polskimi komunistami walczyć przeciwko faszystowskim rządcom, o wolność narodową i społeczną, o takie życie, jakie mieli ich rówieśnicy na radzieckiej Białorusi, gdzie w 1939 roku było 11 844 szkół, w których uczyło się półtora miliona dzieci, 25 wyższych uczelni i 49 instytutów naukowych.

### WALCZĄCY NARÓD

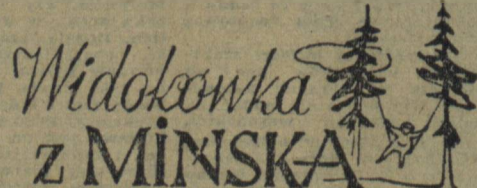
Polskie klasy posiadające z całą obłudą zapewniały społeczeństwu, iż naród białoruski nie jest zdolny do samodzielnego życia. „Nie jestem skłonny przypuszczać, aby Białorusini mogli się skryształować w naród samodzielny” — pisał wspomniany już Leon Wasilewski w książce pt. „Litwa i Białoruś”. Dodawał przy tym, że „podniesienie się narodowej kultury białoruskiej ponad poziom oświaty elementarnej... jest rzeczą bardzo wątpliwą”. Przewidywał też, że tzw. spolszczenie ziem białoruskich stanowić będzie „proces bezbolesny, żywiołowy, nie wymagający żadnych gwałtownych środków”. Argumentem przemawiającym za słusznością tej tezy miało być rzekomo to, że znaczenie żywość polskiego na kresach mierzy się nie tyle jego liczebnością, co siłą ekonomiczną (znów legenda o „sile”, potrzebna po to, by uzasadnić zagrabienie przez polskich obszarńników, stanowiących 80 proc. wielkich posiadaczy na zach. Białorusi, połowy ziemi).

NAUKA burżuazyjna tłuma czyła beznierząca nędzę z chodniej Białorusi nieurodzaj-

Te pseudonaukowe wywody, poparte brutalną „asymili-

### ARNOLD ŚLŪCKI

Widziałem białe miasto,  
jak kamienny pierścień  
spadło, zajaśniało gwiazdą  
i las odskoczył,  
miejsca  
ustępując gwieździe.  
Dywizje przeszły tędy,  
robotnicze stol przedmieście.  
Dwie sosny przy fabrycznej bramie,



Widokowka z MINSKA  
w czubach gorka im czernieje  
pamięć —  
to świadkowie są wojennych kronik.  
Sznurami huśtawkę ktoś przywiązał  
do nich  
i małe wśród nich buja  
płowolasy.  
Gdy do góry leci, widać w wielkich  
oknach  
dziecko i dwie sosny,  
dziecko i dwie sosny.

Mińsk, lipiec 1955 r.

Tymczasem w sanacyjnej Polsce terror wobec mniejszości białoruskiej nasilał się. Jak szarańcza spadała na ziemię Białorusi zachodniej chmura granatowej policji, zmobilizowane wobec bezbronnej ludności wojsko. Jednej nocy aresztowano na tysiące bojowników o wolność narodową i społeczną. Rozwiązano z dnia na dzień 100-tysięczną białoruską organizację „Hromada”. Rozpoczął się szereg wielkich procesów politycznych, w czasie których 4 tys. Białorusinów skazano wyrokami sądowymi. W czasie krwawych „pacyfikacji”, po których, jak pisał „Nowy Przeгляд”, „wsie wyglądały jak po przejściu huraganu”, z dymentem puszczono 800 wsi. Na białoruskiej ziemi drutem kolczastym okoloniono obóz koncentracyjny, Berezę Kartuską, znaczący pochód polskiego faszystwu, godzącego bezlitośnie we wszystkich, którzy podnosili głos w obronie praw człowieka, bez względu na jego narodowość, wiarę, język.

W rewolucyjnych walkach rosła solidarność mas pracujących Polski i zachodniej Białorusi. Polska klasa robotnicza falą strajków odpowiedziała na bezprawia, na haniebną politykę prowadzoną przez sanację wobec narodu białoruskiego. Na ziemi białoruskiej spieszyli bojownicy KPP, by wspólnie z towarzyskami z KPZB prowadzić walkę przeciw rządcom przemocy i terrorku.

„My, komuniści — czytamy w uchwałach IV Plenum KC

(Dokończenie na 3 str.)



Przed nowym sezonem teatralnym

Rozmawiamy z dyrektorem i kierownikiem artystycznym Bałtyckiego Teatru Dramatycznego

Otwarcie sezonu teatralnego 1955/56 r. w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym. Duże afisze zapowiadają jako pierwszą premierę, sztukę Moliere „Chory z urojenia”.

Rozmawiamy z dyrektorem teatru Zbigniewem Makuszewskim i kierownikiem artystycznym, a zarazem reżyserem „Chorego z urojenia”, Juliuszem Lubicz-Lisowskim.

— Już 29 października br. dajemy następną premierę — informuje nas kierownik artystyczny. Będzie to sztuka o tematyce wiejskiej, komedia, napisana ciekawie, żywo. Jej autorem jest znany łódzki literat Marian Piechal. Tytuł sztuki — „Konkury”.

— Repertuar sześciotygodniowy jest ciekawy i ambitny. Miłośników teatru interesować będą także aktorzy...

— Odpowiem krótko: z dawna zespołu aktorskiego pozostali Halina Kosznik, Leszczyńska, Henryk Kleps, Stanisław Wolecki i Pieczul. Z teatrów krakowskich przyjeżdżają do nas: Krystyna i Lech Bielski, Andrzej Kurylewicz, Andrzej Kurylewicz, Andrzej Kurylewicz, Andrzej Kurylewicz...

— Chętnie byśmy naszych czytelników zapoznali także z kierownikiem artystycznym teatru. Wprawdzie o sobie trudno zazwyczaj mówić, ale...

— „Ale jeżeli trzeba... otóż skończyłem — to było dawno — Warszawską Szkołę Dramatyczną. Pracowałem w teatrze im. Bogusławskiego, później w Polskim, przez parę lat występowałem w Reducie, współpracowałem z Juliuszem Osterwą, później teatry poznańskie i wojna, podczas której wycofałem się zupełnie ze sceny. Po wojnie grałem w teatrze łódzkim, wreszcie przeniosłem się na Wybrzeże, no i teraz objąłem kierownictwo artystyczne Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. Tyle chyba wystarczy — prawda?”

— Naszych czytelników interesować będą pełny repertuar naszego teatru... — Prawdę jest, że przyjechał Karol Borowiecki i William Horzyca, z którym współpracowałem kiedyś teatrze w teatrze im. Bogusławskiego. Horzyca będzie reżyserował „Barbarę Radziwiłłównę”. Być może, że do „Pana Damazego” uda nam się namówić aktora i reżysera teatrów krakowskich Filusa...

— A scenografia? — De dwóch pierwszych sztuk scenografię opracowali Roman Bublek i Marian Kłodziej z Gdańska. Oczywiście będziemy dążyć do tego, aby Bałtycki Teatr Dramatyczny miał własną scenografię.

— Chętnie byśmy naszych czytelników poinformować jes...

Mgr inż. OLGIERD WOŁCZEK

Bawiąc na konferencji „atomowej” w Genewie, „urwałem się” na jeden dzień w Alpy. Pociąg podził wzdłuż brzozy Jeziora Lemańskiego, zza którego wynurzały się skaliste wierzchołki opromienione blaskiem wschodzącego słońca. A potem mknęłam wysoko nad 100-metrowym urwiskiem, w głębi którego huczkała spieniona rzeka.

— Może tow. dyrektor powie naszym czytelnikom o samej organizacji pracy w teatrze? — Mam wiadomość, która ucieszy mieszkańców Koszalina. Teatr w tym sezonie rozpoczyna pracę na nowych zasadach. Jest teatrem stałym, to znaczy przedstawienia odbywać się będą w Koszalinie w każdą sobotę i niedzielę w sali teatralnej WDK. Chodzi nam o to, aby mieszkańców Koszalina przyzwyczaić do teatru, aby „teatralnie” środowisko. Czylnymi starami, aby i w Słupsku podobnie zorganizować...

— Zamierzenia są bardzo dobre. Sądziw, że zarówno władza wojewódzka jak i Prezydium MRN w Słupsku uczynią wszystko, aby wam do pomocy w realizacji tego planu...

— Tak, ale nie na tym koniec. Zamierzamy zrezygnować (oczywiście niezupełnie) z wyjazdów do innych województw po to, aby zwiększyć ilość przedstawień w naszym województwie. Będziemy grać nie tylko w miastach. Szukamy w małych miejscowościach, we wsiach, w których można będzie wystąpić z przedstawieniem. Wszędzie tam dotrzemy pod jednym warunkiem: władze miejscowe muszą zabezpieczyć te sale na okres zimowy.

— Pozostaje nam wobec tego życzyć jak największych osiągnięć zarówno zespołowi aktorskiemu, jak i dyrekcji w nowym sezonie teatralnym.

Rozmowę przeprowadziła JADWIGA ŚLIPIŃSKA

Izotopy wyjaśniają mroki przeszłości

Chociaż izotop C 14 stale rozpada się, jednak jego zawartość w żywych organizmach nie zmniejsza się. Na miejsce rozpadających atomów stale nadpływają świeże wraz z pokarmem czy powietrzem. W żyjących organizmach — ludziach, zwierzętach czy roślinach — ustala się więc równowaga. Co minutę w każdym gramie węgla (promieniotwórczego i trwałego — razem wziętych), wbudowanego w żywy organizm, rozpada się 15 atomów izotopu C 14 i tyleż atomów dochodzi z zewnątrz na ich miejsce.

Na skutek nadmiaru cząstek w jądrze atomowym C 14 izotop ten rozpada się samorzutnie i wyrzuca w otaczającą przestrzeń pewne cząstki, zwane elektronami. Dlatego rozpad C 14 zwimy promieniotwórczym albo radioaktywnym.

IZOTOP C 14 Skąd się bierze izotop C 14? Otóż tworzy się on nieustannie w powietrzu z azotu atmosferycznego. Azot ten bombardowany jest przez tajemnicze promienie dochodzące do nas z głębin Wszechświata, a które znamy pod nazwą promieni kosmicznych. Pod wpływem promieni kosmicznych niewielka część azotu atmosfery stale przekształca się w izotop C 14. Swobodnie atomy tego izotopu wiodą swobodny żywot niedługi. W krótkim czasie bowiem po powstaniu wstępują w związek z tlenem powietrza i tworzy się, oczywiście, dwutlenek węgla. Ten dwutlenek jest „obarczony” promieniotwórczością izotopu C 14.

Jakie są dalsze losy tego dwutlenku węgla? Wdruje on wraz z prądami powietrznymi nad powierzchnię ziemi, w drodze mieszania się z znacznie większą ilością zwykłego dwutlenku węgla (niepromieniotwórczego) i trafia na rośliny. Jak wiadomo, rośliny, odwrotnie niż ludzie, wdychają dwutlenek węgla, a wydychają tlen. W ten sposób izotop promieniotwórczy węgla C 14 wnikają do roślin i zostaje przez nie przyswojony. Rośliny te z kolei są spożywane przez zwierzęta, a zwierzęta przez ludzi. Tak zatem wszystkie żywe organizmy na świecie (także ludzie) posiadają niewielką ilość promieniotwórczego izotopu C 14, obok zwykłego, trwałego C 12, o którym wspominaliśmy.

W jaki sposób dokonuje się pomiarów? Z badanej próbki trzeba przede wszystkim wydobyc węgla, jaki się w niej znajduje. W tym celu próbkę spala się w zamkniętym, szklanym aparacie na dwutle-

nek węgla, a z tego dwutlenku wydobywa się węgiel. Następnie przy pomocy specjalnego przyrządu, zwanego licznikiem, mierzy się ilość rozpadów promieniotwórczych, jakie zachodzą w otrzymanym węglu. Nie jest to prosta sprawa, bo licznik wykazuje tylko kilka rozpadów C 14 na minutę, a w tym samym czasie dostaje kilkaset „uderzeń” od promieni kosmicznych. Aby więc mógł, pomimo to, policzyć rozpad izotopu C 14 trzeba go zamknąć w specjalnej szafie pancernej, która ochroni go przed wszędzie obecnymi promieniami kosmicznymi. Szafa ta zbudowana jest z żelaza i rtęci i waży... 6 ton.

GDY UMIERA CZŁOWIEK... Gdy jednak człowiek umrze, albo roślina uschnie... Tak, wówczas wszelka wymiana z otoczeniem ustaje. Przestaje dopływać z zewnątrz nowy C 14, a ten, który zawarty jest w zwłokach, stopniowo zanika. Promieniotwórczość organizmów nieżywych maleje więc stopniowo.

Okres rozpadu izotopu C 14 jest jednak bardzo długi. Ciągle to rozpada się stale w takim samym tempie przez dziesiątki, setki i tysiące lat. Po upływie 5 600 lat z ilości C 14 pozostaje połowa, po następnych 5 600 latach — połowa z połowy, czyli 1/4 itd. itd. Promieniotwórczość organizmów nieżywych zmniejsza się zatem bardzo powoli. W każdym jednak razie, o ile wiek ich nie jest zbyt wielki, jeżeli wynosi 1 000, 5 000 a nawet 15 000 lat, organizmy te zawierają dostrzegalną jeszcze ilość izotopu C 14.

Tę ilość można zmierzyć. Można ją porównać następnie z zawartością C 14 w żywych organizmach. A z porównania wyznaczyć łatwo wiek — wiek kości znalezionych w bałtynie, wiek drzew stumetrowych czy liny inkaskiej, znalezionej w Andach. Tak właśnie postąpił dr Libby.

Pomiary przeprowadzane są pod kierownictwem prof. Mościckiego z Poznania. Tak to w nadchodzącej epoce nawet archeologia staje się „atomowa”.

„Zegar” dr Libby W tym zacisznym, skromnym laboratorium narodził się ów tajemniczy „zegar”, który określa daty wydarzeń dawno minionych, wyznacza lata śmierci faraonów starożytnego Egiptu i wiek sandałów, znalezionych w grotach Gór Skalistych. „Zegarmistrzem” jest dr Libby. Widziałem go w Genewie. W szarym ubraniu, szczupły, dość wysoki, przemawiał głosem raczej bezbarwnym, a oczy jego przesłaniały okrągłymi szklami okularów, błędziły ponad głowami słuchaczy.

NA PEWNO 40 000 LAT TEMU

Dzięki ostatnim udoskonaleniom można zmierzyć wiek próbek, które liczą nawet 30 000 — 40 000 lat, a więc zawierają już bardzo mało izotopu C 14. Nowa metoda stanowi ogromną pomoc dla archeologów przy ustalaniu wieku wykopalisk. Przy jej pomocy np. stwierdzono, że artyści, którzy tak wspaniale ozdobili ściany groty Lascaux we francuskich Pirenejach, żyli przed 15 500 laty. Z jej pomocą przekonano się też, że ostatnia epoka lodowa przebiegała w Europie i Północnej Ameryce w tym samym czasie — 11 000 lat temu...

Metodę dr Libby'ego stosuje się również w Polsce, w związku z badaniami nad początkami państwa polskiego.



„Zegar” dr Libby'ego nie jest podobny do żadnego z istniejących czasomierzy. Nie posiada sprężyny ani nie jest napędzany elektrycznie. Als zawiera... węgla.

Oczywiście, chodzi tu nie o zwykły węgiel, jakim palimy w piecach, a który jest w rzeczywistości skomplikowaną mieszaniną związków chemicz-

Festiwal Filmów Radzieckich

„Romeo i Julia”

Wielki wydarzenie, konfliktów i nastrojów tragedii. Czy to wspomnieliśmy już, pełna grozy Pawana, zapowiadająca przyszłą tragedię, czy radość, renesansowa fraza Merkucja, czy dramatyczna muzyka Segna w grobowcu Kapuletów. Bugata, zdumiewająca muzyka charakteryzująca poszczególne postacie baletu. Każda nuta, każdy taki dźwięk Prokofiewa odpowiada treści i nastrojowi dramatu Szekspira. Przy tym muzyka Prokofiewa jest na wskroś współczesna i zadziwiająco harmonijna z literackim pierwowzorem.

Odróżnił sukces Prokofiewa nie jest jedynie dziełem jego talentu. Zawisła ona doświadczenia drogi rozwojowej baletu radzieckiego, który w latach trzydziestych stał się produkującym baletem świata. Mówimy tu nie tylko o mistrzostwie tańca, ale przede wszystkim o trzech utworach baletowych. Balet radziecki wzbogacił i krew, twarząc dramaty o głębokiej uczuciowej treści, komedie o zabarwieniu satyrycznym — społecznym i pełne wyrazu ludowo-obejzajowe epeje. Człowiak rolę w utworach baletowych odgrywa człowiek i jego przeżycia, wprowadzono w pełni na scenę lud i jego bohater-

ów. Przed tancerzami stanęło także nowe zadanie: opanowanie sztuki aktorskiej, która odgrywa już teraz równorzędna rolę z techniką tańca. W takich warunkach powstało dzieło Prokofiewa — „Romeo i Julia”.

Trzeba wielkiej ambicji artystycznej, aby pruć się o odwagę i tak trudną sztukę. Trudności ekranizacji przedstawienia z powodzeniem pokonał realizatorzy filmu, reżyserzy: Lew Arnsztam i Leonid Lawrowski, zarządcy autorscy scenariusza. Arnsztam jest z wykształcenia pianista, ale przede wszystkim filmowiec. Sposobizuje się on m. in. w filmach muzycznych (Dzieje kompozytora). Lawrowski, jeden z najwybitniejszych baletmistrzów radzieckich, jest współtwórcą historycznej premiery leninradzieckiej „Romeo i Julia” Prokofiewa. Jest to wspaniały autor baletowego utworu. Trudno było znaleźć dla tego filmu właściwego realizatora.

„Romeo i Julia” Arnsztama i Lawrowskiego nie jest filmowym spektaklem teatralnym, choć główne jego elementy pochodzą z inscenizacji leninradzieckiej i moskiewskiej (w Teatrze Wielkim). W filmie kamera operatora śmiało wyszła w plener, na ulice i placę Werzyna, bogato ukazując życie renesansowych Włoch. Wiele wrażeń wywołują wspaniałe, barwne (film jest kolorowy) sceny zbiorowe, z tłumem statystów i tancerzy. Głównym jednak przed-

miotem zainteresowania w filmie staje się taniec Ulanowej. Wydaje się on samą porcją ruchów i gestów, klasycznie zharmonizowaną płynnością ciała, nog i rąk. Nade wszystko jakiś niewystawiony czar i głębia przeżyć bohaterki ukazana nie tylko mimiką, ale każdym drgnięciem ciała. Niewielka można dać do tego, co artystka pisze o swym ujęciu roli Julii: „Julia to postać w całej pełni konkretna, po stek sprzeczności barwna i żywa i muszę się postarać, żeby nie pod tym względem nie straciła. Sam Szekspir podpowiedział mi hextraske pierwszych scen, zdziwienie i zmieszanie Julii na balu, zachwyt pierwszego spotkania, dzie wzięty czystość obrzędu zaślubin, męzne przewyciężenie strachu na łożu śmiertelnym... Wyglądu zewnętrznego szukałam w portretach Odrodzenia, w postaciach ko biących Botticellego; czyż Prima vera — wiosna — to nie Julia właśnie?”

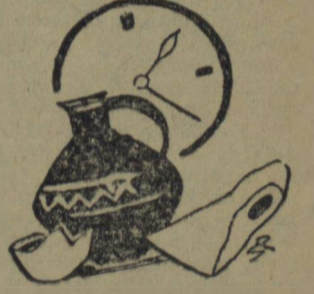
„Ale Julia Ulanowej, to nie tylko pięknie ujęta, nieszczytliwa bohaterka Szekspira. Artystka ra dziecka wydobyla z postaci Julii walory moralne, które dają jej siłę do walki o swe szczęście. Kto re dają jej siłę umrzeć w imię tego szczęścia.

Zaletą filmu jest jego szlachetny, głęboki liryzm, za co został odznaczony na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes. Wyróżniona została więc wielka praca artystyczna Ulanowej i młodego odwrócy roli Romea — Jurja Zdanowa. Ich taniec bowiem miał przede wszystkim w sobie to wszystko, co ma w filmie charakter liryczny. Podziwialiśmy młodzieńczego partnera Ulanowej, który kontynuując tradycje wybitnych odtwórców roli Romea, wielkie tradycje takich artystów baletu, jak preo brateński i Gabowicz. Doskonała już technika, lekkość i prostota gry, szczerokość odczucia tragedii Romea, świetne ukazanie rozwoju duchowego Romea — od rozbawionego młodzieńca po tragicznego kochanka — są wielkim sukcesem Zdanowa.

Sergiusz Kereń odtwarza renesansową postać Merkucja, z hus morem tak charakterystycznym dla tej postaci. Z mistrzostwem wykonał artysta wielką scenę po jedynaku z Tybaltem. Pewne zastrzeżenia może natomiast budzić Tybalt w ujęciu Aleksieja Jermolajewa. Jest nakreślony zbyt „czarnymi” barwami, przesadna mimika odbiera wiele cech prawdopodobieństwa tej pełnokrwistej i żywej roli.

Zdjęcia filmu wykonali znani w Polsce z wizyty z okazji zeszłego rocznego Festiwalu Filmów Radzieckich, małżonkowie Aleksander Stelenkow i Jolanta Czernich. Zastępcą jest wydobycie całego piękna i liryzmu utworu.

ALEKSANDER ROWIŃSKI







ZBIGNIEW MICHTA

W cichą, roziskrzoną gwiazdami noc, leciutki powiew niósł tęskne słowa:

„...a rozlitasz Wołgą sztoka, a williroczok bujnjej hołosy. Kak my abieszczali obydwoje, czo pabierionaja...”

Kobietom, zebranych w małym, ciepłym pokójku, śpiewało się lekko i zgodnie. Wreszcie, któraś z nich — mo że to była Ninka Maksimowa, zwróciła się do młodej dziewczyny:

— Niura, zaśpiewaj nam coś swojego, tylko żeby było długie i smutne.

I Anna (bo tak naprawdę zwała się Niura), cichutko zaczęła...

„Na wójtowej roli studzieneczka stoł, Nie widać, nie widać...”

Mimo, że działa się to w głębi Związku Radzieckiego, swojsko brzmiały słowa polskiej piosenki ludowej. Anna wiedziała o tym, śpiewała coraz pewniej i głośniej, a każde słowo wznosiło wspomnienia opuszczonej w ucieczce przed hitlerowcami rodzinnej ziemi, napawało otuchą rychłego jej ujrzenia.

Stiepan Mikołajewicz Kuzniecowa od niedawna sprawował funkcję przewodniczącego kolchozu „Złoty Kłos”. W normalnych warunkach szedłby już na emeryturę, bo sześćdziesiąt kilka lat robi swoje. Nie było jednak rady. Wszyscy mężczyźni zdolni udźwignąć broń poszli na front. W Tarze zostali dzieci, kobiety i starcy. Ojczyzna powierzyła im niezwykle ważne zadanie: zaopatrzyć walczących w żywność i odzież.

Stiepan Mikołajewicz zbierał się właśnie do wyjścia, gdy w progu biura zarządcy stanęła młoda, nieśmiała dziewczyna. Za nią wszedł radziecki urzędnik. Po chwili Stiepan Mikołajewicz wiedział już z kim ma do czynienia. Anna, mieszając polskie słowa z rosyjskimi krótko opowiedziała skąd przybywa i że pragnęła pracować w kolchozie.

Uśmiech opromienił twarz przewodniczącego. Każda para rąk do pracy stawała bez cenny skarbu.

O „nowej” wiedzy wkrótce cały kolchoz. Do niewielkiego domku zaczęły się schodzić kobiety, by nawiązać znajomość. Anna nie bardzo jeszcze wiedząc co z sobą robić czuła się zażenowana. Na gesty powitania i liczne pytania odpowiadała zazwyczaj uśmiechem. Wiadomo, pierwsze chwile w nowym otoczeniu zawsze bywają takie.

Widząc jej zakłopotanie i bezradność, kobiety od razu przyjęły na siebie obowiązki gościnnych gospodyń. Pomogły Annie rozlokować nieliczny sprzęt, Stiepan Mikołajewicz postarał się o trochę opału, ziemniaków, mąki i Anna mogła rozpocząć normalną gospodarke.

Ta niezwykła prostota i gościnność ludzi, których widziała po raz pierwszy, obudziły w niej zaufanie i sympatię. Czas miał nauczyć Annę wielu rzeczy, miał ją na zawsze związać braterskim uczuciem z mieszkańcami małej, radzieckiej wioski.

Mineło lato, jesień, dobiegał końca 1941 rok. „Złoty Kłos” przygotowywał się do rocznego rozliczenia. Nieznane zupełnie przedtem Annie

pojęcie dniówki obrachunkowej nabrało zrozumiałego, realnego kształtu. Kolchozowymi kołmi przywiozła do domu zboże, ziemniaki. Za wiele tego nie było. Wystarczyło jednak na całoroczne utrzymanie. Większość plonów posłano bowiem na front, którego zaopatrzenie stało się w tym czasie punktem honoru każdego kolchozu, każdego kolchoźnika.

Komunikaty radiowe wciąż jeszcze donosiły o postępach wojsk niemieckich. Niedługo potem, w żelaznych kleszczach znalazł się Leningrad, lornetkami lustrowali faszyci przed polami Moskwy, wbił się w zakole Wołgi pod Stalingradem. Kolchoźnikom dłużyły się chwile w oczekiwaniu na listy od najbliższych. Drżały ręce przy ich otwieraniu... może ranny, może...

Aż wreszcie gruchnęła ożywcza wieść. Z ust do ust dawano sobie słowo „Stalingrad”.

Przed budynkiem rady wiejskiej zgromadzili się mieszkańcy Tary. Na wywieszanej na nim mapie, czerwona linia wyznaczała główne kierunki uderzeń Armii Czerwonej. Odtąd dzień w dzień kolchoźnicy idący do pracy przy stawali przed mapą, odczytywali nazwy wyzwolonych miast i uczucie wspólne odniesionego zwycięstwa podważało ich siły.

Któregoś dnia Anna zaniegowała. Wstała rano gotowa pójść do pracy, ale siły ją opuściły. Minęło kilkanaście minut, gdy do domu wpadła Ninka Kuzniecowa, a za nią Stiepan Mikołajewicz.

— Niura, co z tobą. Co ci jest?

— Żebym to ja sama wiedziała, jakoś dzisiaj siły nie mam.

— No, to Ninka — zwrócił się przewodniczący do Kuzniecowej — dziś nie pójdziesz do roboty. Zostaniesz z Niurą w domu, tylko pamiętaj, musisz ją wyleczyć.

Dawno już zamknęły się za nim drzwi, a Anna jeszcze patrzyła w ich stronę.

To trudno opisać, ale są



przecież w życiu człowieka także chwile, że najdrobniejszy nawet gest znamionujący troskę, sympatię, wywołuje wzruszenie. Rodzi się wtedy gorące postanowienie odwzajemnić się.

Ninka Kuzniecowa pozostała do wieczora, później przyjechały inne kobiety i jak zwykle, popłynęły wspomnienia, marzenia o przyszłości.

— No cóż, Niura, niedługo przyjdzie się nam rozstać. Ty wrócisz do Polski, może wkrótce zapomnisz o nas — mawiała niejedna.

Anna gorąco protestowała, zapewniała swoje towarzyski, że zawsze będzie pamię-

tać pobyt w „Złotym Kłosie”. I równocześnie absorbowowała ją, jak będzie Polska teraz wyglądała, może będą w kraju takie same gospodarstwa jak tu, w obwodzie omskim?

Pewnego dnia wraz z innymi stanęła przed mapą. Czerwona linia przeskakiwała poleskie bagna, szła w górę Dniestru i w niektórych miejscach dotykała Bugu. Ludzie wodzili palcami po kartonie i coraz częściej powtarzali ukochane przez Annę słowo „Polsza”.

— Stiepan wrócił!

W mgnieniu oka wyprostowały się schylone przy pracy plecy kobiet...

— Stiepan Wyszwarzkin wrócił! — niosło się ponad polem radosne zawołanie.

Wieczorem cały kolchoz zszedł się do mieszkanka Wyszwarzkinów. Młody mężczyzna w żołnierskim szynelu nie nadą-



żał z udzielaniem odpowiedzi na liczne pytania.

Walczyl pod Stalingradem. Stąd ruszył w pościgu za hitlerowcami na zachód. Na przedpolu Warszawy, w murach Pragi, dosięgła go nieprzyjacielska kula. Musiał zakończyć walkę. Wrócił jako pierwszy z mężczyzną o Tary.

Zburzone miasta, wyludnione wsie — o takiej Polsce opowiadał Stiepan. Ale zaraz dodawał, że utworzył się nowy rząd, taki, który reprezentuje wolę robotników i chłopów, że wyszedł Manifest przekazujący robotnikom fabryki, a chłopom ziemię w wieczne władanie. Anna nie była tym już za skoczona. Przecież w jej my-

ślach taką miała być Polska...

Stiepan mówił o towarzyszach broni, których groby znaczą szlak zwycięskiej ofensywy i wtedy robiło się w izbie cicho jak makiem siał.

Przygotowania do obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej przebiegały w radosnym podnieceniu. Ninka Maksimowa od dawna przygotowywała program artystyczny.

— Powiedz, Niura, dobrze to będzie? — zapytywała Annę.

Sładały razem nad rozłożonymi kartkami papieru i je-

szcze raz od początku układali program.

— Ech, Niura, ty wszystko potrafisz zrobić. Z taką jak ty można góry przenosić.

Chociaż Annie wyraźnie pochlebiali takie słowa, nie mogła przecież powstrzymać się, aby nie powiedzieć, że to właśnie one, radzieckie kobiety, nauczyły ją lepiej i mądrzej żyć, nauczyły cenić w człowieku jego dobre cechy i zwalczać złe.

Tuman kurzu wyrósł na drodze wodzącej do wsi. Coraz bliżej słychać było tętent końskich kopyt.

Mężczyzna w mundurze milicjanta osadził w miejscu spienionego konia.

— Tawariszczu, pabiedal!

— Urrraaa! — poniosło się przez całą wieś. Krzyczeli wszyscy — i młodzi i starzy. Padali sobie w objęcia, płakali łzami radości, śmiali się, gratulowali zwycięstwa.

Anna włączona w tłum poddała się ogólnemu nastrojowi. Jak się tu zeszła nie cieszyć. Berlin padł, Niemcy hitlerowskie podpisały kapitulację.

Każdy dom, każde prawie okno przystroili się czerwonym sztandarem. Majowy wiatr zwijał i rozwijał barwne płótno. Na budynku, w którym zamieszkiwała Anna, wykwitły dwie flagi. Czerwona i biała-czerwona. Ze szczytu dachu pozdrawiali wiwatujących na dole ludzi.

Kolchoz odetchnął pokojem. Wrócił z frontu męzowie i bracia. Niejeden z nich niósł na pierś odznaczenia bojowe zdobyte pod Warszawą. Był gościsz, Walczem, Kolobrzegiem. Rozpoczęły się przygotowania do repatriacji Polaków przebywających na terenach Związku Radzieckiego.

Annę wybrano mężem zaufania w grupie Polaków pracujących w Tarze. Ostatnie przygotowania zajęły niewiele czasu. Latem 1946 roku transport odchodził do Polski.

Cała Tara wyszła na stację żegnać swoich przyjaciół, z którymi mocno żyła się przez sześć blisko lat.

— Niura, nie zapomnij, proszę, pamiętaj o „Złotym Kłosie” — prosił Ninka Kuzniecowa, Ninka Maksimowa, Stiepan Mikołajewicz, Stiepan Wyszwarzkin, Bankowski, Wołk. Rozstaniu przyjaciół często towarzyszą łzy. Polały się one i teraz.

Powoli ruszył pociąg ku granicom Polski. Długo jeszcze patrzyła Anna za znikającymi w oddal postaciami żegnających ją ludzi. I żal ścisnął jej serce...

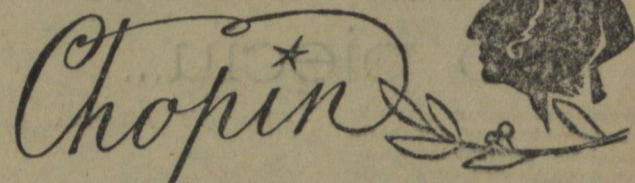
Minęło pięć lat... Zebranie miało się ku końcowi. Świeżo ukonstytuowany zarząd spółdzielni produkcyjnej w Gudowie zasiadł za stołem przydialnym. Towarzysz z Komitetu Powiatowego PZPR w Drawsku poprosił o głos:

— Podpisaliście statut, wybraliście zarząd. Trzeba teraz ochrzcić swoją spółdzielnię. Jakie macie propozycje? Anna Michałowska śmiało podniosła rękę.

— Przech sześć lat pracowałam i mieszkalam w kolchozie. Ludzie radzieccy nauczyli mnie nowego sposobu gospodarstwa, wykształcił mnie na świadomego człowieka. Chciałabym im odwzajemnić się. Kolchoz, w którym pracowałam, nazywał się „Złoty Kłos”. Jeśli można, prosilibym, aby i nasza spółdzielnia została tak nazwana.

Wniosek Michałowskiej podano pod głosowanie. Ręce wszystkich spółdzielców jednomyślnie uniosły się ku górze.

MAKSYM TANK



Kogo szukają w Łazienkachpo nocy, w murach królewskich łaszystów konwoje z uporem goniąc za zdobyczą swoją wśród zagańników, tonących w pomroce?

Czy więzień jaki zza krat Oświęcłmla zbłął tu, przed śmłercłą chlonąc się w rozpacz, i przed wrogłmi kryje się oczyma?... Lecz nie! Nie po to przybył ślepacz.

Przysłł po Tego, co pieśnlaml swemł przenłknł w serca ł młllonów dusze ł krzepł wlarę w jutro pol.kłej zlemł ł w jej nieśmłertelność — pomłmo kałuszcy.

Ł okrężył Choplna, kolbamł bronz rozblłajęc... ł w harłle rozblłel struny jęky gromów płorunaml ł moc dobył, w akordach ukrył.

Nawet dynamłł nie mógl jej zagłuszyc. choł do gwłzad rzucł granłł pledestał — cudowna slla w strunach narastał, potęga pieśnlł nie dała się skruszyc.

Ł dzłł w Łazienkach nad nową Warszawą nad mogłlaml tych, co padłł w boju, ł tym, co żyją, pracując w pokoju, brzmł marsz zwycięśklł na chwałę ł sławę.

Przełżył REMIGIUSZ KWŁATKOWSKI

## »Czarna Ruś«

(Dokończenie z 1 str.) KPP — łączymy nierozzerwalnie sprawę niepodległości narodu polskiego ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez polski imperializm... „Zupełna wolność na rodowa Ukraińców, Białorusiów i Litwinów — głosił II Zjazd KPP — ich całkowite prawo do ziem ojcow, do połączenia ich z braćmi po drugiej stronie słupów granicznych wbitych w żywe ciało ich narodów... to warunek do zdobycia prawdziwej wolności dla ludu polskiego, warunek jego wojennych ziemie zachodniej Białorusi. Ani szarż wojska, ani perfidna polityka wynaradawiania — prowadzona przez polską burżazję — nie mogła jej stłumić. Ucisk i terror wobec mniejszości narodowych wywoływał oburzenie i gniew wśród polskich mas pracujących, zaostrzał sprzecznosci szarpiące kapitalistyczną Polskę, sprzecznym był z interesami zarówno białoruskiego, jak i polskiego narodu, gdyż nie może być wolnym naród uciskający inne narody. W imię historycznej sprawiedliwości, dla dobra tak polskich, jak i biało-



Dzłela twórców ludowych na wystawle sztuki białoruskiej. (FOTO — CAF)

wyzwolenia z jarzma rodzimych kapitalistów i obszarników”.

Ogniem świętej walki o narodowe i społeczne wyzwolenie gorzały w latach młedz-

JANINA KUCZEWSKA



KORNIEJ CZUKOWSKI

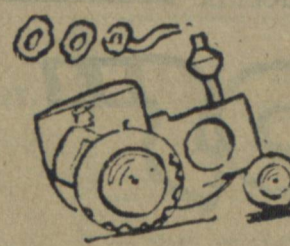
# Od lat dwóch do pięciu...

Znakomity pisarz radziecki Korniej Czukowski, przed kilkunastu laty zajął się zbieraniem wszelkiego rodzaju powiastek i wypowiedzi, wygłaszanych przez najmłodszych obywateli Związku Radzieckiego, w wieku od lat dwóch do pięciu. Powstała w ten sposób „książeczka o dzieciach w wieku przedszkolnym”.

Z biegiem lat Czukowski poczuł strzyżać tysiące listów od rodziców, zachwyconych jego dziełkiem. Rodzice doradzali pisarso- wi coraz to nowe wypowiedzi i powiastki, zasłyszane od swych pociech. W ten sposób „Od dwóch do pięciu” rozrastało się i z każdym nowym wydaniem przybierało na objętości. Ostatnie — dziesiąte z kolei wydanie — liczy już 230 stron. Pomyślcie tylko, 230 stron szczerego, wesołego śmiechu, śmiechu dla dzieci i dla dorosłych.

— Mamusiu pokrzywa pa- rzy?  
— Parzy.  
— To dlaczego nie kłpiż  
\* \* \*  
— Tatusiu strażacy przyje- chali, zaraz będzie pożar.  
\* \* \*  
— Dlaczego ta pani ma wą- siki?  
— Nie wiem.  
— Aha, pewnie ją tatuś u- rodził.  
\* \* \*  
Babcia wyjęła sztuczną szczękę.  
— A terz wyjmij oczka! — mówi Masza.  
\* \* \*  
— Wszyscy poumierają, a ja zostanę!  
— A kto pochowa ostatnio- go człowieka?  
\* \* \*  
— Nianiu, co to jest raj?  
— Raj to jabłka, gruszki, po- marańcze, cytryny...  
— Aha, już wiem. Raj to kompot.  
\* \* \*  
— Dlaczego kury nie noszą kaloszy?  
\* \* \*  
— Czy niedźwiedzie noszą broszki?  
\* \* \*  
— Gdzie leci dym?  
\* \* \*  
— Kto robi pchły?  
\* \* \*  
— Czy są takie duże gazety, żeby można w nie zawinąć ca- lego żywego wielbłąda?  
\* \* \*  
— To chłopców też mamu- sie rodzą? Dlaczego nie tatusie?  
\* \* \*  
— Której godzinie się uro- dzili?  
— O w pół do siódmej.  
— Oj, to pewnie już nie zdą- żyłam zjeść kolacji!  
\* \* \*  
— Mamusiu, jesteś dobra, ko- chana, miłująca pokój.  
Tłumaczył H. R.

— Mamusiu, mnie tak żal koników, że nie mogą sobie w noskach podhubać...  
\* \* \*  
— Clociu, a za tysiąc rubli, to byś zjadła zdechłego kota?  
\* \* \*  
— Jurku, latałeś kiedyś na samolocie?  
— Nie, ale wczoraj jadłem arbuz.  
\* \* \*  
— Nie gaś lampy, bo nie bę- dę widziała, co mi się śni.  
\* \* \*  
— Morze ma jeden brzeg, rzeka — dwa.  
\* \* \*  
— Struś to taka żyrafa, tyl- ko, że plak.  
\* \* \*  
— Myśliwy to zawsze chodzi z psem, żeby na niego zające nie napadły.  
\* \* \*  
— Ryba nie umiera, bo nie ma głowy, tylko oczy na brz- ciału i ogon.  
\* \* \*  
— Kiedy u nas dzień, to w Ameryce noc.  
— Dobrze im tak burzujom.  
— Puszki na zabili w po- ledynku.  
— I nikt nie zawołał mili- cjanca?  
\* \* \*  
— Twój tatuś jest komuni- stą?  
— Nie, on się ciągle kłóci z mamą.  
\* \* \*  
— Babciu, ty umrzesz?  
— A umre.  
— I zakopią cię do grobu?  
— A zakopią.  
— Głęboko?  
— A głęboko.  
— To ja będę wciął kre- tów twoją maszyną do sycial  
\* \* \*  
— O co się podrapałaś?  
— O kolka.  
\* \* \*  
— Jurku, głowa mi pęka!  
— To dlaczego nie słychać huku?  
\* \* \*  
— Ullcjan!  
\* \* \*  
— Jaska, powiedz słowo — ryba.  
— Szczupak.  
\* \* \*  
— Przez ciebie głowę zgu- blię, daję słowo.  
— A nie zgubił! Poszukam i przyniosę.



## W SNACH i MREZYWIŚCIACH

### W SNACH i MREZYWIŚCIACH

**D**ZIEN był co się zo- wie — przykry i ciężki. Już od sa- mego rana zepsuł mu humor stary Mateusz, ten od pasania krów. Albo go gospodarz wreszcie ubezpieczy — powiedział — albo sobie pójdzie. Dłużej czekać nie myśli. Też wybrał sobie czas. Same żniwa. O ludzi trudno, zwłaszcza o pa- stucha.

— Z ust mi to wy- jął.  
A tu spiker dowodził da- lej: „Na tym zresztą zyska- gospodarka narodowa, bo dzie- ki temu większe gospodar- stwo da lepszą produkcję”.



— Dostyc mam tego waszego mówienia o wyzysku kułac- kim. Nie ma zadnego wyzy- sku i nie może być. Służba u mnie — to dla biednego czy sty zysk. A wy, zamiast u- trudniać, powinniście mi sa- mi co lepszych ludzi pode- ślać.  
A przewodniczący chwilę się zastanowił, po głowie po- drapał i mówił:  
— Jutro z samego rana po- mogę wam znaleźć trochę lu-

— Tylko żeby nie zbyt har- dzi, żeby nie znów nie, musiał słuchać, że jedzenie, marne, dniówka mała, albo że im u- bezpieczeni potrzebna.  
— Dobrze, dobrze, zrobi się — przyrzekał przewodniczący.  
— Wiedcie, jeszcze te podat- ki... dostawy...  
— Już tym się nie kłopotcz- cie. Ja się postaram, żeby was z podatków i dostaw w ogóle zwolnić. Podreperujecie sobie trochę gospodarke.  
Stary aż się rozczulił, ale nic nie dał po sobie poznać, krótko się pożegnał i wyszedł. Z wrażeń tylko mocno trzas- nął drzwiami... i obudził się.  
Rzeczywistość nie sprzyja wyzyskiwaczom.  
(bard).

WŁODZIMIERZ ŚCISŁOWSKI

## Szczygły

Ze w spółdzielni nie ma igiel — opowiadał Kaśka Szczygiel.  
Kaśka wnet rozniosła wici — że brak igiel oraz nici.  
Ktoś dołożył tu guziki — radzę kupić. Bez paniki.  
Piotr do serca wziął te zdania i zakupił trzy... ubrania.  
I Janowi — szczerzy nader — rzekł, że ponoć braknie wiader.  
Jana wzięła chętką nogła i zakupił cztery wiadra.  
Nowakowie — dwieście skobli, bowiem tyle unieść mogli.  
Maciej grodzie chciał ogródek, więc zakupi dwieście kłódek.  
I Janowi rzekł przy wodce, że nie będzie widel wkrótce.  
Spotkał Szczygła Jan w urzędzie — Kupuj widły! Bo nie będzie!  
Szczygiel zbłądził i rzekł: — Już idę! I piętnaście kupił widel...  
Widać z tego — różne Szczygły — lubią z igły robić widły!

## Bez tytułu



rys. Z. Pawłowski

## Terenowcy



rys. A. Wołkow

## Rzeczywistość »na wyrost«



rys. A. Wołkow

## FRASZKI

Kryje zboże — ile można, Ota jego praca zbożna...  
Miał bilet 3 klasy, przeje- chał się 2 klasą, aby w ko- cu stwierdzić: podróż była 1 klasy!  
O doświadczoneym, starym kolejarzu można słusznie po- wliedzieć: „Ten przeszedł już różne koleje...”  
W. DEGLER

— Ukończyła zootechnikę i nie pracuje w swojej specjalności...  
— Jak to? Nie widzisz, że odrabia domo- wą praktykę?

— No, teraz zdaje się mocno osiedliłmy w tym kolchozie...  
— Tylko dopóki nas nie odkopią...

— Mama mi kupiła czapkę-niewidkę, a ojciec siedmiomilowe buty...  
(„Krokodyl” Nr 4)